

W 38 rocznicę agresji hitlerowskiej na Polskę

Hołd obrońcom Ojczyzny

Przed 38 laty — 1 września 1939 r. strzały na Westerplatte obwieściły początek II wojny światowej. Zbrojna obrona Polski, którą zaatakowały z lądu, powietrza i morza ponad 2-milionowe siły niemieckie, przetrwała sukcesem hitlerowskiej polityki „łatwych zwycięstw”. Walki we wrześniu 1939 r. stały się symbolem patriotyzmu Polaków i żołnierskiego bohaterstwa. Od agresji na Polskę do bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy przez 207 dni II wojny światowej, naród polski toczył nieprzerwanie walkę z hitlerowskim najeźdźcą. Finałem walki zapoczątkowanej we wrześniu 1939 r. był udział 400-tysięcznej Armii Polskiej w ostatecznym rozgromieniu hitlerowskich Niemiec.

1 września — w 38 rocznicę hitlerowskiej agresji społeczeństwo całego kraju oddało hołd pamięci bohaterów poległych w walkach o wolność ojczyzny.

Tysiące mieszkańców stolicy przybyły przed Grób Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa. Po odegraniu hymnu narodowego i oddaniu honorów przez Kompanię Reprezentacyjną WP uczczono pamięć bohaterów o wolność i niepodległość ojczyzny. Kwiaty na płycie grobu złożyły delegacje Stołecznej Komisji F.N. MON, ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych, Rady Warszawskiej FSZMP oraz zakładów pracy.

Pod Pomnikiem Bohaterów Warszawy w asyście Kompanii Reprezentacyjnej WP kwiaty złożyły delegacje Stołecznej Komisji F.N. MON, ZBoWiD, Związku Inwalidów Wojennych, Rady Warszawskiej FSZMP, Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych, zakładów pracy stołecznych.

Tego samego dnia uroczystości złożenia kwiatów odbyły się na cmentarzu na Powązkach w kwaterze żołnierzy. We wrześniu 1939 roku, przed pomnikami: Chwała Saperom, Polegli — Niepokonani, przed Pomnikiem Żołnierzy 1 Armii WP oraz na Płycie Żołnierskiej.

Także w wielu innych miejscach pamięci narodowej w Warszawie i w całym kraju, nad którymi patronat sprawują szkoły, młodzież złożyła kwiaty; harcerze zaciągnęli warty honorowe.

Odbyły się też liczne spotkania z kombatanami. M. in. z udziałem licznej grupy kombatanów odbyła się antywojenna manifestacja w Zgierzu koło Łodzi, gdzie w marcu 1942 r. hitlerowski okupant dokonał masowego mordów zakładników polskich. W manifestacji udział wzięli m. in. członkowie rodzin pomordowanych oraz młodzież wszystkich szkół zgierskich.

Spotkania z okazji rocznicy We wrześniu odbyły się także w licznych kołach ZBoWiD. Na tradycyjnym zjeździe w No-

wym Porcie w Gdańsku, byli obrońcy Westerplatte, spotkali się z członkami kół byłych „Kosynierów gdyńskich”.

WYSTAWA DARU SPOŁECZYSTWA NA FON

1 bm. w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarto wystawę srebra ofiarowanego przez społeczeństwo polskie w latach 1936—1939 na Fundusz Obrony Narodowej, uratowanego przed grabieżą okupanta i zdeponowanego w Banku Francji. Srebro to o ogólnej wadze ponad 2 370 kg wróciło do naszego kraju w wyniku starań najwyższych władz PRL.

Otwarcia wystawy dokonał: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki — Józef Tejchma oraz minister finansów — Henryk Kisiel.

Wystawa będzie czynna do 15 października br., po czym srebro zostanie eksponowane w Zamku Królewskim w Warszawie, w stołecznym Muzeum WP, muzeum w arsenale w Zamościu, Muzeum Narodowym w Poznaniu oraz w Muzeum Okręgowym w Bydgoszczy.

Otwarcie wystawy poprzedziło podniesienie przez J. Tejchmę i H. Kisiel aktów przekazania srebra — zgodzie z decyzją prezesa Rady Ministrów — Ministerstwu Kultury i Sztuki przez Ministerstwo Finansów. (PAP)

„Dzień antywojenny” w RFN

W 38 rocznicę rozpoczęcia przez III Rzeszę hitlerowską drugą wojnę światową, demokratyczne organizacje w RFN wezwały ludność do aktywnego udziału w walce o zachowanie pokoju. W różnorodnych akcjach, które odbyły się w wielu miastach, na czoło wysuwały się żądania zapobieżenia produkcji bomb neutronowych, ograniczenia wydatków zbrojeniowych oraz kontynuowania procesu odprężenia w Europie.

W oświadczeniach i apelach związków zawodowych, organizacji antyfaszystowskich i DKP, ogłoszonych z okazji rocznicy 1 września, podkreślano, że przede wszystkim niebezpieczeństwo rosnących zbrojeń. W ciągu najbliższych lat RFN przeznaczy na zakup nowego uzbrojenia rekordową sumę 100 mld marek. (PAP)

Spotkanie z polskimi kombatanami wyzwolicielami Gandawy

38 rocznica napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę zbliża się w czasie z 33 rocznicą wyzwolenia belgijskich miast — Gandawy i Ypres przez grupę wojsk pod dowództwem gen. Franciszka Skibińskiego, wchodzących w skład I polskiej dywizji pancernej na Zachodzie.

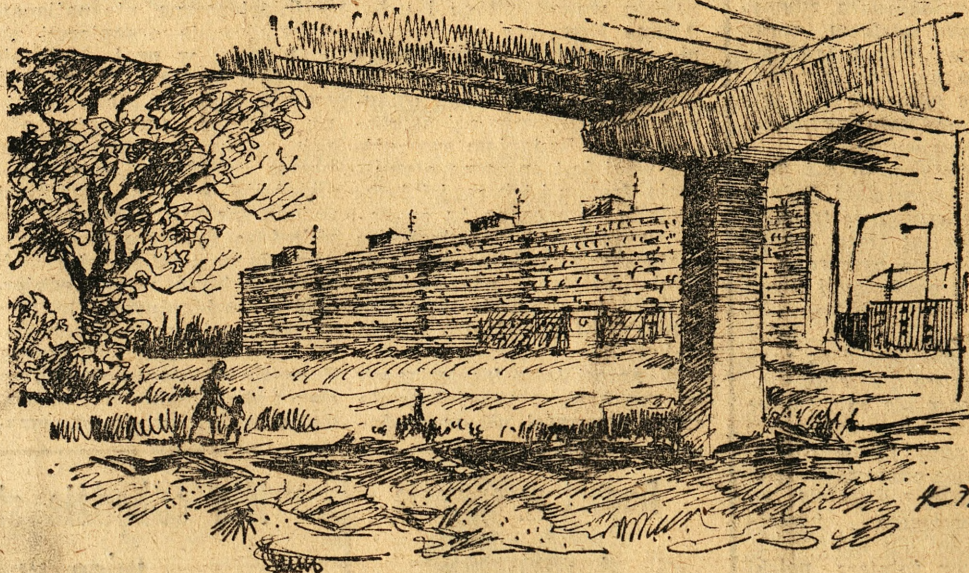
Dla uczczenia tej rocznicy odbyły się spotkania z udziałem kombatanów zaproszonych z Polski i W. Brytanii. Przybył gen. Franciszek Skibiński, który jest przewodni-

cącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Belgijskiej.

W zabytkowym ratuszu w Gandawie odbyło się spotkanie przedstawicieli władz miejskich z polskimi kombatanami — uczestnikami walk o wyzwolenie miasta. Obecny był ambasador PRL w Królestwie Belgii — Stanisław Kociołek.

W honorowej auli Uniwersytetu Gandawskiego otwarto wystawę „Spotkanie z Polską”, która jest tłumnie zwiedzana. (PAP)

Największe osiedle Poznania



Spód ostakady na nowej trasie Poznań — Katowice rozciąga się widok na Osiedle Lecha. Jest to pierwszy z czterech zespołów mieszkaniowych zlokalizowanych w części północnej tzw. górno-go tarasu Rataj w Poznaniu. W budowie znajdują się także kolejne osiedla — Czecha i Rusa, a w najbliższej przyszłości przystąpi się do wznoszenia ostatniego — Tysiąclecia. W sumie w tym rejonie mieszkać będzie około 30 000 ludzi. Dotychczas wraz z zabudową dolnego tarasu Rataj wybudowano domy dla około 60 000 mieszkańców. (a)

Rys. — L. Karczyński

Dla 6 milionów dzieci i młodzieży

Inauguracja nowego roku szkolnego

1 września — w dniu „Święta szkoły” centralna inauguracja w Szkole Gminnej w Garwolinie obwieściła ponad 6 mln dzieci i młodzieży początek nowego roku nauki 1977/78.

Zwracając się z okolicznościowym przemówieniem do młodzieży w całym kraju — minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski powiedział: „Dzień, w dniu „Święta szkoły” skupia się na was uwaga społeczeństwa. Przy was są najlepsze życzenia rodziców i nauczycieli, towarzyszy wam serdeczna troska władz partyjnych i państwowych.

My, wychowawcy dążyć będziemy do tego, abyście przyjęli za własny — najprostszy i najgłębszy sens tego, że Polska — to my i nasze i coś znacznie więcej.

Zwracając się do nauczycieli i rodziców minister im życzył dalszej owocnej pracy w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego 1977/78 w województwie poznańskim odbyła się w Zespole Szkół Rolniczych w Szamotułach, w placówce, która w ciągu dotychczasowej pracy wykazała się wysokimi osiągnięciami dydaktycznymi i

wychowawczymi. W uroczystości udział wzięli m. in. przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR — Jerzym Zasada i wicewojewodą poznańskim — Romualdem Zysnarskim. Obecni byli także przedstawiciele władz miasta i gminy Szamotuły, reprezentanci organizacji społecznych, młodzieżowych, rodzice.

Kurator oświaty i wychowania — Jan Bartkowiak w przemówieniu inauguracyjnym omówił najważniejsze zadania dydaktyczne i wychowawcze stojące przed szkolnictwem u progu reformy oświatowej. Podkreślił, że nadrzędnym celem szkolnej edukacji jest socjalistyczne wychowanie młodzieży i wyposażenie jej w wiedzę otwartą w przyszłość.

Przykładem wzorowej, pedagogicznej i wychowawczej działalności szkół województwa poznańskiego jest m. in. Zespół Szkół Rolniczych w Szamotułach, w którym nauczanie łączy się z wyrabianiem nawyku pracy społecznej. W sprawnie przebiegających pra-

cach żniwnych regionu szamotulskiego znaczny udział mają uczniowie tych szkół. Szamotulskiemu Zespołowi Szkół Rolniczych nadano — w uznaniu zasług — imię Stanisława Staszica oraz przyznano sztandar. Sztandar, na który młodzież złożyła ślubowanie, wręczyli: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada oraz I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Szamotułach — Halina Gmur.

Szkola otrzymała też odznakę honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. Również nauczycielom przyznano te odznaki, a także odznaki „Za zasługi dla rozwoju Szamotuł” oraz nagrody Ministra Oświaty i Wychowania i nagrody Kuratora Oświaty i Wychowania w Poznaniu.

Uczniowie złożyli kwiaty pod pomnikami Armii Radzieckiej i Ofiar Faszyzmu.

Uroczystości inaugurujące rok szkolny 1977/78 odbyły się także w województwach: kaliskim, łódzkim, leszczyńskim i pilskim. (bg)

Debata w parlamencie izraelskim

Znów gwarancje amerykańskie dla Tel Awiwu

W parlamencie izraelskim odbyła się w czwartek debata na temat polityki zagranicznej. Na wniosek rządu, Kneset uchwalił 57 głosami przeciwko 6, przy 40 wstrzymujących się rezolucję stwierdzającą, że rząd Izraela nie będzie podejmował żadnych rozmów — ani w bliższej ani dalszej przyszłości — z Organizacją Wyzwolenia Palestyny.

Premier Begin, który wygłosił przemówienie na posiedzeniu parlamentu, w wyjątkowo gwałtownych słowach — jak podkreślają agencje zachodnie — zaatakował Organizację Wyzwolenia Palestyny, używając niewybrednych epitetów.

Minister spraw zagranicznych, Mosze Dajan przedstawił natomiast nową propozycję izraelską. Oświadczył on mia-

nowicie, że Izrael gotów jest dyskutować z zainteresowanymi krajami arabskimi na temat „podziału okupowanego terytorium zachodniego brzegu Jordanu”.

☆

Stany Zjednoczone poinformowały Izrael, że uniemożliwią na forum ONZ każdą próbę zmian w treści rezolucji 242 Rady Bezpieczeństwa i nie pozwolą, by międzynarodowa pozycja Izraela została zagrożona.

☆

Koła palestyńskie w Bejrucie komentując zakończone w środę wizytę Jasera Arafata w Moskwie podkreślają jej wagę w związku z zbliżającą się sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. PAP

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Order dla J. Cedenbała

W piątek zakończył wizytę przyjaźni w Bułgarii I sekretarz KC Mongolskiej Partii Ludowej — Rewolucyjnej, przewodniczący Prezydium Wielkiego Churału Ludowego MRL, J. Cedenbał, który przebywał w LRB na zaproszenie T. Ziłkowskiego. Podczas spotkania przywódcy obu krajów z zadowoleniem stwierdzili, że rozwijają się i pogłębiają stosunki przyjaźni między Bułgarią i Mongolią, między BPK i MPLR oraz między obu narodami; coraz bardziej owocna staje się ich współpraca. Podczas wizyty T. Ziłkow udekorował J. Cedenbała Orderem Georgi Dymitrowa.

A. Suarez w Rzymie

W stolicy Włoch przebywał premier Hiszpanii, A. Suarez. Spotkał się on z premierem Włoch — G. Andreottim. Tematem rozmowy był głównie problem przystąpienia Hiszpanii do Wspólnoty Rynku. Włochy ze względu politycznych sprzyjają „przyłączeniu się Hiszpanii do EWG, jednak mają pewne zastrzeżenia natury

ekonomicznej, ponieważ obawiają się konkurencji, jaką może stanowić dla nich rolnictwo hiszpańskie.

Plenum KC KP Chile

Prasa meksykańska opublikowała komunikat o plenum KC KP Chile, które odbyło się w połowie sierpnia. Sekretarz generalny partii L. Corvalan przedstawił referat komisji politycznej, w którym dokonano analizy doświadczeń rewolucji chilijskiej i działalności rządu prezydenta Allende. L. Corvalan podkreślił, że porażka nie zламала jedności ludowej, a budowa junty faszystowskiej zaczyna pękać w rezultacie wzrastającej izolacji wewnątrz kraju i potępie nia międzynarodowego.

Wyniki farsy wyborczej

W Rodezji zakończyły się zgora nizowane przez rasistowską mniejszość tzw. wybory parlamentarne. Wszystkie 50 miejsc, zagwarantowanych w 66-osobowym parlamencie dla przedstawicieli białych osadników, przypadło „Frontowi Rodezyjskiemu”, kierowanemu przez Iana Smitha. Rzeczywisty re-

prezentant 6,5 milionowej czarnej ludności patriotyczny front Zimbabwwe zdecydowanie odrzucił wyniki wyborczej farsy.

Porozumienie USA — Japonia

W czwartek w czasie Konferencji prasowej dyrektor generalny japońskiego Urzędu ds. Nauki i Technologii, S. Uno oraz ambasador, G. Smith, przedstawiciele prezydenta USA ds. rokowań dotyczących nierozprzestrzeniania bro ni atomowej, poinformowali, że rozpoczęła 29 sierpnia kolejna tura rozmów japońsko-amerykańskich na tematy atomowe zakończyła się osiągnięciem porozumienia.

53 ofiary powodzi

Powódź w Asamie (Indie północno-wschodnie), trwająca od początku sierpnia ogarnęła ogółem obszar o powierzchni 10 000 kilometrów kwadratowych i zniszczyła zbiory na 200 000 hektarów. Zginęły 53 osoby. Straty w produkcji rolniczej oblicza się na przeszło 200 milionów rupii (ponad 23 mln dolarów).

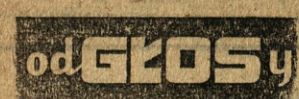
Rozmowa

S. Barre — A. Sadat

W środę po zakończeniu wizyty w Moskwie prezydent Somalii S. Barre przybył do Kairu, gdzie spotkał się z szefem państwa egipskiego, A. Sadatem. Agencja MENA poinformowała, że przedmiotem rozmów przywódców Egiptu i Somalii była sytuacja w Afryce. (PAP)

Wojska somalijskie wycofują się z zajętych terytoriów

Radio Addis Abeba podało w czwartek, że wojska somalijskie rozpoczęły akcję odwrotu z niektórych terytoriów etiopskich zajętych w ostatnich tygodniach. W czasie odwrotu 50 żołnierzy somalijskich poniosło śmierć, a 80 musiało poddać się siłom etiopskim. PAP



Kto wówczas żył — pamięta. Kto niedawno oglądał telewizyjne widowisko „Przed burzą”, niemal dokumentalne — temu żywo w pamięci tkwi obsesyjny niemal pogląd ministra spraw zagranicznych przed wojenną Polską: „Nie mamy układu wojskowego ze Związkiem Radzieckim i nie chcemy takiego układu...”. O tym, jak ten upór przeżył logice i potrzebom, świadczy zgola niedyplomatyczny komentarz francuskiego ambasadora, zdumionego taką postawą rządu polskiego: „Polacy zajęli stanowisko nie do utrzymania, gdy odmawiają przyjęcia jedynej natychmiastowej pomocy”.

Ta polityka, to już bezpowrotna przeszłość. Jednak i to pamiętamy, że trzydzieści osiem lat temu zakończyła się ona przegrana. Z tej klęski poniesionej w walce z napadającą hitlerowską zrodziło się pytanie: jakie wnioski wyciągnąć na przyszłość, skoro ówczesne klasy rządzące nie były zdolne do zapewnienia skutecznej obrony narodu i państwa?

Właściwa odpowiedź na te pytania rodziła się na rozstrzygającym froncie zwycięskiej dla nas wojny, na którym żołnierz polski wspierał wtedy już sojuszników — Armie Radzieckie. To, do czego nie doszło w 1939 roku, wtedy, w latach wojny, stało się faktem: Polska ocalała dla narodu polskiego i naszej państwowości.

Sojusz z ZSRR podjęty z inicjatywy polskich komunistów i polskiej lewicy stał się trwałą podstawą polskiej polityki zagranicznej i obronnej. Odtąd nie byliśmy już więcej samotni jak w 1939 roku — jesteśmy bowiem silni własnym potencjałem, dzięki socjalizmowi większym niż kiedykolwiek w przeszłości, a za razem — potęgą Związku Radzieckiego i wspólnoty socjalistycznej.

Przekonał się, że znowy cięstwo wtedy dopiero staje się pełne, jeśli utrwalimy i właściwie wyciągnięte i konsekwentnie wcielane w życie wnioski polityczne. Ta, jakże towarzysza nasze mu wspaniałemu w zwycięstwie 1945 roku.

TK

Zaopatrzenie załóg na zimę tematem narady w CRZZ

Zaopatrzenie załóg i rodzin pracowników na zimę w warzywa, ziemniaki i owoce oraz opał było wczoraj głównym tematem narady w CRZZ. Zagadnienie to omawiano na tle funkcjonowania rynku w ostatnim okresie oraz możliwości usprawnienia pracy handlu.

Dotychczasowe, tegoroczne doświadczenia na rynku z przemyślnym i importu — jak wynika z informacji ministra handlu wewnętrznego i usług Adama Kowalika — są znacząco większe niż przewidywano w planie.

Nie udało się jednak osiągnąć pełnej równowagi asortymentowej. Zadaniem szczególnie ważną jest sprawna organizacja dostaw i ich rozdział. Ogromną pomocą są tu svenali związkowych kontrolerów społecznych, zwłaszcza o czystych, niestety, przypadkach braków w składowych towarach, których jest pod dostatkiem w burcie.

W pozostałych 4 miesiącach br. rynek otrzyma większe doświadczenia niż w analo-

gicznym okresie ubiegłego roku. Jeśli zaś idzie o artykuły przemysłowe, pewną poprawę powinna przynieść inicjatywa handlu, który zgłosił poszczególne resorty konkretne propozycje uzupełnienia najbardziej dotkliwych niedoborów poszczególnych wyrobów. Równocześnie zostały zastrzeżone wymagania jakościowe wobec zakładów produkujących na rynek.

Ubiegłoroczne, nie najlepsze doświadczenia organizacji zaopatrzenia w opał stały się punktem wyjścia do podjęcia szeregu działań, które powinny usprawnić ten ważny odcinek rynku. Jak zapowiedział prezes CZRS „Samopomoc Chłopska” — Jan Kamiński, zwiększone w stosunku do ubiegłego roku dostawy opału pozwolą w pełni wywiązać się ze zobowiązań wobec odbiorców indywidualnych. Dostawy opału kamiennego przebiegały, jak dotychczas, rytmicznie. Z myślą o interesach odbiorców indywidualnych wprowadzono w br. zasadę utrzyma-

nia zakupów opału dla instytucji i zakładów pracy na poziomie zeszłorocznym oraz równomiernego rozkładania ich na poszczególne kwartały. Jak podkreślono w dyskusji na naradzie, trzeba zastrzeżać kontrolę ścisłego przestrzegania tych zasad w całym kraju. Sprawa istotna jest też przyspieszenie dostaw opału przy usługach pracowników z tytułu deputatów, co oczywiście nie może odbić się na zakupach ludności.

Zakłady pracy przystąpiły już do organizacji zbiorowego zaopatrzenia załóg w owoce, warzywa i ziemniaki po cenach hurtowych. Na pełne pokrycie zapotrzebowania pracowników pozwalają pomysły na ogół zbiory większości gatunków warzyw i owoców. Natomiast sprawą szczególnie ważną jest dziś usprawnienie organizacji dostaw do zakładów, wykorzystanie do tego celu m.in. transportu zakładowego, a także dbałość o dobrą jakość warzyw i owoców dostarczanych załogom. (PAP)

Gratulacje z Polski do przywódców Wietnamu

Z okazji święta narodowego Socjalistycznej Republiki Wietnamu I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz przesłali do prezydenta SRW Ton Duc Thanga, se-

krętara generalnego KC Komunistycznej Partii Wietnamu Le Duana, przewodniczącego stałego komitetu Zgromadzenia Narodowego SRW Truong Chinh i premiera rządu SRW Pham Van Donga — depesze z gorącymi gratulacjami i najserdeczniejszymi pozdrowieniami. (PAP)

Polsko-austriacka sesja gospodarcza

Od 30 sierpnia do 1 września br. odbyła się w Warszawie IV sesja polsko-austriackiej komisji mieszanej d.s. współpracy przemysłowej i naukowo-technicznej. Obydwie delegacje dokonały oceny aktualnego stanu realizacji obowiązujących polsko-austriackich umów gospodarczych wyrażając zadowolenie z dotychczas osiągniętych wyników zarówno we współpracy dwustronnej jak i na rynkach trzecich.

W trakcie sesji podpisano za stałą trójstronną, międzynarodową umowę w sprawie dostaw energii elektrycznej (od 1983 r.) z Polski przez terytorium Czechosłowacji do Austrii oraz szereg kontraktów między polskimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego i firmami austriackimi. Kontrakty te dotyczą wzajemnych dostaw różnych towarów jak też utworzenia spółki mieszanej w Brazylii. (PAP)

Wyjaśnienie ambasady Turcji w Warszawie

W związku z informacją o środkach ostrożności zastosowanych przez władze bułgarskie wobec turystów powracających z Turcji, ambasada tego kraju, powołując się na Ministerstwo Higieny i Opieki Społecznej w Ankarze wyjaśnia, że nie stwierdzono żadnego przypadku choroby w Turcji. Zanożowano jedynie przypadki infekcji przewodu pokarmowego, ale choroba ta została już opanowana. (PAP)

Zakończenie konkursu

Pamiętnikarskie dokumenty życia w okupowanej Wielkopolsce

W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyło się w czwartek zakończenie ogłoszonego przed rokiem konkursu pt. „Życie codzienne w okupowanej Wielkopolsce”, zorganizowanego przez redakcję miesięcznika „Nurt”. Instytut Zachodni, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Zarząd Wojewódzki ZBoWiD oraz Wydawnictwo Poznańskie.

Nadesłano wiele pamiętników i wspomnień, uzupełnionych bezcennym materiałem dokumentacyjnym. Autorki prac przypomniały wiele historycznych już faktów i zdarzeń. Jury, któremu przewodniczył doc. dr Marian Olszewski,

przyznało nagrodę główną — Wandzie Zajdel i Kazimierzowi Deskurwej-Seidel; I nagrodę — Rajmundowi Grzonce, II nagrodę — Tadeuszowi Beceli, III nagrodę — Antoninie Kasznia-Staszynskiej, Lechowi Rybickiemu i Brunonowi Rawowi. Wyróżnienie otrzymało 25 osób, zaś dyplomy honorowe przyznano 55 uczestnikom konkursu.

W spotkaniu, w czasie którego podsumowano rezultaty tego cennego zawodu z historycznych, jak i patriotycznych względów konkursu, uczestniczył m. in. wicewojewoda poznański — Romuald Zysnar ski. W imieniu laureatów podziękowanie organizatorom złożył autor jednej z wyróżnionych prac — Eugeniusz Cofa, dziennikarz „Głosu Wielkopolskiego”. (jk)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce zachmurzenie małe, możliwe przelotne deszcze i burze. Rano lokalnie mgły.

Temperatura minimalna od 14 do 16 stopni, maksymalna od 25 do 27 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

W czwartek o godz. 17 notowano w Poznaniu, Kaliszu, Koninie i Lesznie i Pile po 26 stopni; ciśnienie 754,9 mm.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Dziś i jutro w Warszawie i w innych miastach Polski będzie podobnie.

Nie odbędzie się neofaszystowski wiec w Monachium

Rada Miejska stolicy Bawarii — Monachium, wydała zakaz zorganizowania w najbliższą sobotę wiecu skrajnie prawicowej Niemieckiej Unii Ludowej (DVU). Wiec ten neofaszystowska partia Gerharda Freya, wydawcy i redaktora ultrapravicowego tygodnika „Deutsche National Zeitung”, chciała zorganizować pod hasłem wywołania postaci Hitlera.

Rozwój polemiki albańsko-chińskiej

Dziennik „Zeri i Popullit”, organ Albańskiej Partii Pracy opublikował kolejny artykuł, stanowiący pośrednią polemikę z założeniami chińskiej polityki zagranicznej po śmierci Mao Tse-tunga, zwłaszcza z teorią „trzech światów”. Krytykując chińskie koncepcje „Zeri i Popullit” nie wymienia Chin z nazwy.

Dziennik albański stwierdza, że „teoria ta zakłada sprzeczność między socjalizmem i kapitalizmem”. Zgodnie z nią, Chiny stosują w polityce zagranicznej zasadę „wroga mego wroga jest moim przyjacielem”, skrytykowaną na łamach „Zeri i Popullit” w lipcu br.

W ostatnim artykule Albania zażąda, aby partie maolowskie opowiedziały się za lub przeciwko teorii „trzech światów”, a więc dokonały wyboru między Tiraną a Pekinem. Artykuł podsumowuje wszystkie argumenty, jakich od 2

miesięcy używa Albania przeciwko teorii „trzech światów”.

Komentatorzy zagraniczni, obserwujący rozwój polemiki albańsko-chińskiej zwracają uwagę na utrzymaną w chłodnym tonie depesze gratulacyjną przywódców albańskich do chińskich, wysłaną z okazji XI Zjazdu KP Chin.

★

Chińska koncepcja „trzech światów” wyodrębniła „pierwszy świat” — supermocarstwa: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone, „drugi” — uprzemysłowane kraje kapitalistyczne i socjalistyczne i „trzeci” — kraje rozwijające się. Koncepcja ta umożliwia Chinom szukanie „naturalnych” sojuszników w „drugim” i „trzecim” świecie przeciwko „supermocarstwom”, a przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu. (PAP)

Kara za nadużycia w magazynie

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zakończył się proces o nadużycia popełnione w magazynie poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”.

Główny oskarżony w tej sprawie — Adam Liske, w latach 1974-76 magazynier magazynu nr 4, przywłaszczył sobie przechowywane w nim oleje, etyliny i inne artykuły łącznej wartości 93 000 zł. Ponadto, nie dopełniając obowiązków służbowych w ochronie mienia, spowodował w magazynie manko sięgające pół miliona złotych. Proces wykazał, że nadużyciem tym sprzyjał chaos w dokumentacji i niegospodarność. I tak pracownicy spółdzielni zakupili 3 000 litrów etyliny w ilości do zanieczyszczonych kaucukiem beczek, a potem stwierdzili, że nie nadaje się do użytku i wylał ją do dołu. Podobnie było z 13 tonami cementu, który w wyniku niewłaściwego składowania stał się bezużyteczny.

A. Liske został skazany na 6 lat pozbawienia wolności i 50 000 zł grzywny. Sąd ukarał również do pozostałych oskarżonych winnych drobnych kradzieży lub nabycia przedmiotów kradzionych z magazynu spółdzielni. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Nagrody czekają

Dobiega końca sprzedaż losów Wielkiej Loterii Fantowej „Święto Prasy 77”. Do wygrania zostały jeszcze 3 samochody „Fiat” 126p i kilkadziesiąt bonów premialnych PKO o wartości od 750 do 10 000 zł. Zapraszamy do wzięcia udziału w loterii! Cena losu — tylko 5 złotych!

Nasza pogodynka

Synoptycy stawiają na „złoty” polski wrzesień

Optymistyczne i pocieszające są prognozy naszych synoptyków IMGW na wrzesień br.

W pierwszej dekadzie września ma się utrzymać pogoda ciepła i na ogół słoneczna. Temperatura maksymalna w dzień wyniesie od 24 do 27 stopni, a minimalna rano od 10 do 15 stopni. Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Na początku drugiej dekady bm. ma nastąpić okres chłodniejszy. Temperatura maksymalna w dzień obniży się do 16 i 21 stopni, a minimalna do 7 i 12 stopni. W tym

okresie mogą przejściowo wystąpić większe opady. Ale po kilku dniach zapowiadana jest szybka poprawa — ocieplenie do 21 i 26 stopni w dzień i do 9-14 w nocy.

W trzeciej dekadzie września temperatura dzienna wyniesie od 15 do 20 stopni, a minimalna od 3 do 8 stopni z możliwością lokalnych przyszyronych przymrozków rano.

Jak widać z tej prognozy — synoptycy stawiają na tradycyjnie „złoty” polski wrzesień.

WICHEREK

KRONIKA DNIA

30 000 „ZUKÓW” DO ZSRR

I bni. taśmę montażową Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie opuścił 30-tysięczny „Zuk” przeznaczony dla ZSRR. (PAP)

KOLEJNE DARY DLA CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

I bni. przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, minister Janusz Wierzbicki przyjął inż. Ericha Borchardta z Hanoweru, który przekazał kolejne dary dla Centrum Zdrowia Dziecka w postaci kilkudziesięciu sztuk nowoczesnych aparatów przystosowanych do mierzenia ciśnienia u dzieci oraz słuchawek lekarskich w specjalnym wykonaniu. (PAP)

TRZECI TURNUS AKCJI „CHELM-80”

Rozpoczął się trzeci i ostatni w br. turnus studenckiej akcji „Chelm-80”. W kilkunastu studenckich brygadach pracuje około 400 osób — dla chełmskiego budownictwa, rolnictwa i przedsiębiorstw gospodarki komunalnej. Jednocześnie trwają też ostatnie z przeszło 60 tegorocznych studenckich obozów naukowych.

Zakończenie ostatniego turnusu nastąpi w trzeciej dekadzie września. (PAP)

UCZENNICA Z KONINA LAUREATKA „MATURYSTÓW-77”

Jury dorocznego konkursu „Życia Warszawy” na najlepsze prace maturalne z języka polskiego ogłosiło w czwartek, tradycyjnie w dniu inauguracji nowego roku szkolnego, listę laureatów.

Wśród nagrodzonych i wyróżnionych w kategorii prac dyplomowych — znalazła się uczennica i Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Koninie — Maria Hanc, której za pracę pt. „Sztuka recytacji instrumentem społecznym i estetycznym oddziaływania literatury na społeczeństwo” napisaną pod kierunkiem mgr Aliny Sroczyskiej, przyznano roczne stypendium w wysokości 12 000 złotych. (wig)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres pocztowy: skrytka nr 1074. 60-959 Poznań

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41

Wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocznie (156 zł).

Indeks nr 35028

U-9

Kłopoty z gazem propan-butan

Jak napełnić wszystkie butle?

W holi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu stoi skrzynka, do której wrzucą się zamówienia na gaz bezprzewodowy (propan-butan). Nad skrzynką informacja: termin realizacji — sześć tygodni. Bywa, że odbiorcy gazu po parę tygodni pozbawieni są możliwości szybkiego i wygodnego gotowania. W starym budownictwie rozpala się więc latem w piecach, w nowym, pozbawionym kuchni węglowych (a nie zaopatrzonym w gaz przewodowy) właściciele butli męczą się gotując na naczyniach elektrycznych. Kłopoty są również z napełnianiem małych butli turystycznych — często pozostawia się je więc w domu, wyrzucając na wędrowni z hucerskim kocherkiem.

— Czekam na gaz już drugi miesiąc, nie mogę gotować — listy i telefony takiej treści otrzymujemy w redakcji od dłuższego czasu. Nasze interwencje zarówno w poznańskiej rozlewni, jak i u dystrybutorów — są mało skuteczne. Rozmowy i „dochodzenia” wykazały, że sprawy gazu bezprzewodowego nie da się rozwiązać na miejscu. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Spółdzielnia „Propan” rozwijały te napełnianie butli, ile otrzymują z „Korgazu”, a „Korgaz” więcej rozlewać nie może.

W departamencie gospodarki komunalnej Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska dowiadujemy się, że kłopoty z gazem propan-butan, to problem ogólnopolski.

Sięgnijmy do historii gazyfikacji bezprzewodowej. Krótkiej zresztą (w przeciwieństwie do gazu przewodowego, który ma u nas półtora wieku), bo liczącej się od roku 1960. Było wtedy 7000 odbiorców. Przez 10 lat liczba ich wzrosła stukrotnie (!); obecnie z gazu płynnego korzysta 1,6 mln gospodarstw domowych.

Kłopoty z terminowym dostarczaniem odbiorcom napełnionych butli zaczęły się przed kilku laty. Ostatnia duża rozlewnia w kraju została oddana 3 lata temu. Od tego czasu przyrost mocy rozlewniczych (już tylko dzięki przedsięwzięciom organizacyjno-technicznym) następuje o wiele wolniej, niż rozwój potrzeb. Te bowiem rosną w ogromnym tempie. Obecnie na zaistnienie gazowego dobrodziejstwa czeka 2,3 mln rodzin. Liczba ta będzie powiększała się z każdym rokiem. W szybkim tempie rozwija się budownictwo — do końca bieżącej pięcioletki zostanie oddane około 1,3 mln mieszkań. Z tego 9 procent, to bloki w miastach pozbawionych możliwości korzystania z gazu przewodowego, a jednocześnie projektowane i budowane bez kucharek węglowych. Znaczący to, że do roku 1980 trzeba będzie wyko-

nać około 117 000 nowych instalacji gazu propan-butan. Jest to konieczność, ponieważ przyszłym mieszkańcom tych nowych bloków brak gazu w butlach wręcz uniemożliwiłby gotowanie.

Poza nowym budownictwem w zakładaniu gazu bezprzewodowego uprzywilejowana jest także wieś. Dla rolników butla z gazem to nie tylko wygodą w gotowaniu obiadu, to także — wydajniejsza praca w gospodarstwie. Obecnie gazyfikacja bezprzewodową objętych jest 685 000 gospodarstw wiejskich. To już dużo, ale jeszcze stanowczo za mało.

Również mieszkańcy starego budownictwa dążą do poprawienia swojego standardu życiowego. Gaz obok wody i kanalizacji i tutaj jest sprawą najważniejszą.

Butle 11-kilogramowe instaluje się w mieszkaniach i w domkach campingowych; o mniejszych, turystycznych, marzy wielu zmotoryzowanych, a ci, którzy już je mają, borykają się z kłopotami w zdobywaniu gazu. W podobnej sytuacji znajdują się turyści zagranicą dla których trudności w napełnianiu butli są zgoła zaskoczeniem.

Tak więc potencjalnych odbiorców gazu propan-butan liczy się w milionach. A co z samym gazem?

— Gazu mamy dosyć — poinformował mnie główny specjalista — kierownik zespołu energetyki w departamencie gospodarki komunalnej, mgr inż. Andrzej Suliński — jednak w kraju jest tylko 9 rozlewni gazu płynnego, a ich moce są już w zasadzie wykorzystane.

Wszystkie rozlewnie pracują na dwie zmiany; na trzy nie mogą, ponieważ w warunkach tak bardzo niebezpiecznych (mała niefuga grozi wybuchem) nie dopuszcza się możliwości pracy w nocy. Rozlewnie te w sumie mogą rozlać 120 000 ton gazu rocznie. Zdara się jednak w okresach zimowych, że niektóre rozlewnie mają przeestoje. Odbiorcy gazu nie odczuwają wprawdzie wtedy kłopotów (gdyż zapotrzebowanie jest zima znacznie mniejsze), ale właśnie ten okres można by wykorzystywać na zmagazywanie napełnionych butli.

Tylko że butli jest za mało. Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, jedyny w kraju producent butli 11-kilogramowych, dostarcza ich 200 000 rocznie. Departament gospodarki komunalnej potrzebuje w tym roku 350 000 nowych butli — dopiero ta liczba zapewniłaby odpowiednią rotację.

Dalsze zwiększenie produkcji butli pozwoliłoby na to, czego domagają się odbiorcy gazu (widząc w tym niejako rozwiązanie sprawy) — na instalowanie drugiej butli (zapasowej) w każdym mieszkaniu. Wtedy też należałoby zmienić przepisy, który zabrania odbiorcom wymiany butli przez nich samych. Gaz propan-butan jest

jednak zawsze niebezpieczny (już 2 procent tego gazu w pomieszczeniu wystarczy, żeby nastąpił wybuch); stąd istnieje potrzeba produkowania przez przemysł maszynowy nowych typów zaworów — łatwiejszych w obsłudze i gwarantujących użytkownikom bezpieczeństwa.

Nie tylko brak butli powoduje, że możliwości rozlewni wykorzystywane są w zasadzie tylko nie w pełni. Ciekawe byłoby obliczenie, ile to „w zasadzie” oznacza obiadów, które nie zostały ugotowane? Niekorzystne jest rozmieszczenie rozlewni w kraju, powodujące konieczność przewożenia gazu na wydłużonych trasach (niekiedy do 300 km). Pogłębia to i tak znaczne trudności transportowe — zdolności przewozowe rozlewni nie wystarczają dla utrzymania rytmicznych dostaw butli z gazem do jednostek dystrybucyjnych. Zdarza się, że w rozlewniach stoją butle napełnione, a u klientów puste — brakuje samochodów, żeby je wymienić.

Kompleksowe rozwiązanie problemu gazyfikacji bezprzewodowej możliwe jest tylko drogą bardzo kosztownych inwestycji — trzeba wybudować nowe, duże rozlewnie wyposażone w importowane urządzenia. W najbliższym czasie taka rozlewnia powstanie w Jasinie koło Swarzędza — jej docelową zdolność wyniesie około 45 000 ton gazu rocznie, czyli ponad jedną trzecią tej ilości, którą obecnie rozlewa się w kraju. Korzyści z tej rozlewni będą jednak dopiero w roku 1980.

A co do tego czasu? Są jeszcze, niewielkie wprawdzie, możliwości zwiększenia ilości rozlewanego do butli gazu: przez poprawę organizacji pracy w rozlewniach (wyeliminowanie kilkugodzinnych przestołów w okresach zimowych), budowę w osiedlach mieszkaniowych instalacji zbiornikowych eliminujących stosowanie butli, usprawnienia w pracy transportu. Ta droga zamierza się uzyskać przyrost rozlewanego gazu o 4 procent rocznie, to jest o około 5 000 ton. Ilość ta powinna wystarczyć na poprawę zaopatrzenia istniejących odbiorców oraz zapewnienie dostaw gazu do nowego budownictwa mieszkaniowego. W departamencie gospodarki komunalnej zapewniają, że przyszłym mieszkańcom nowych bloków nie powinni odczuwać kłopotów związanych z gazem propan-butan. Natomiast instalacje u innych potencjalnych odbiorców zostaną na razie ograniczone do minimum. Dopiero po wybudowaniu nowych rozlewni będzie można realizować zamówienia na nowe instalacje. W obecnej sytuacji jest to rozwiązanie jedyne. Chodzi tylko o to, żeby jednostki dystrybucyjne konsekwentnie te zalecenia stosowały. Pusta butla bowiem nikogo nie uszczęśliwi.

GRAŻYNA SZULAK

W
dwuszeręgu...

Fot. — CAF

SKARBNIKA WIEDZY O REWOLUCJI

Moskwa, ulica Gorkiego 21. Ten adres znany jest dobrze mieszkańcom radzieckiej stolicy oraz jej krajowym i zagranicznym gościom. Znaleźć go też można bez trudu w każdym przewodniku po mieście. W starym, zabytkowym domu pod tym numerem mieści się Centralne Muzeum Rewolucji. W 50 salach wystawowych i obszernych składniach zgromadzono łącznie ponad milion eksponatów, w tym — prawie 600 000 niezwykle cennych, oryginalnych dokumentów i pamiątek z okresu trzech rosyjskich rewolucji i pierwszych lat władzy radzieckiej.

Dla czterdziestu milionów

Okazały czerwony budynek, ozdobiony białą kolumnadą należał niegdyś do najbardziej reprezentacyjnych, a zarazem bardzo trudno dostępnych obiektów śródmiejskiej części Moskwy. Przeszło 80 lat, od 1831 r. aż do Rewolucji Październikowej, był siedzibą, ekskluzywnego „Klubu angielskiego”, którego członkami byli przedstawiciele rządzących klas carskiej Rosji.

Po powstaniu zbrojnym w 1917 r. dom ten, podobnie jak inne budynki, przeszedł na własność państwa. Siedem lat później decyzją centralnych władz ZSRR został on przeznaczony na potrzeby organizowania wówczas Muzeum Rewolucji. Od tego czasu gmach przy ulicy Gorkiego 21 otworzył szeroko swe podwoje dla zwiedzających. W ciągu ponad pół wieku istnienia tej zasłużonej placówki przekroczyło jej progi 40 milionów osób. W ostatnich latach roczna frekwencja sięga 900 000.

Aby umożliwić prezentację jak największej liczby dokumentów, zbudowano za głównym budynkiem muzeum dwa dodatkowe skrzydła. Znaczna część eksponatów wystawiana jest także w trzech stołecznych filiach. Moskiewskie muzeum pełni ponadto funkcje centralnego ośrodka naukowo-metodycznego w stosunku do podobnych placówek, istniejących w stolicach republik związkowych i podległych im oddziałów terenowych.

Wśród bezcennych dokumentów

Wędrowka po muzeum stanowi świetną lekcję pogłodo-

wą o tamtych pamiętnych dniach, „które wstrząsnęły światem” i zapoczątkowały powstanie pierwszego w dziejach ludzkości państwa socjalistycznego. Tysiące odcisków rezolucji, fotografii i artykułów prasowych, plakatów i transparentów z wypisanymi na nich hasłami przypominają ogromną drogę, jaką pod kierownictwem partii bolszewi-

przedstawiają historię Związku Radzieckiego i jego partii w minionym 60-leciu, aż po czasy współczesne. To bogata dokumentacja pierwszych pionierskich 5-latek, realizacja leninowskiego planu elektryfikacji, budowa hut w Magnitogorsku, zakładanie fundamentów pod nowe miasto nad Amurem, nazwane Komsomolskiem dla uczczenia młodych i odważnych jego budowniczych. Razem z nimi sąsiadują podręczniki szkolne dla młodzieży i dorosłych, pierwsze elementarne i książki wydane w różnych językach narodów ZSRR.

Wreszcie — dokumenty z lat wojny z hitlerowskim najeźdźcą, uwiecznionej historii zwycięstw nad faszyzmem, aż po ekspozycję z czasów najnowszych, z okresu powojennej odbudowy i rozwoju kraju.

Plansze pokazują rozległy front inwestycji przemysłowych, rolniczych i mieszkaniowych, rociągający się od północy po Zakaukazie, od Ukrainy i Białorusi aż po wybrzeża Oceanu Spokojnego.

Ostatni dział muzeum traktuje o polityce zagranicznej ZSRR i osiągnięciach całej wspólnoty socjalistycznej. Cele programowe działalności Kraju Rad na arenie międzynarodowej ukazują w syntetycznym, ale i także wymownym skrócie dwa dokumenty: leninowski Dekret o pokoju i Program pokoju, przedstawiony na XXIV zjeździe KPZR przez Sekretarza Generalnego KC Leonida Breżniewa.

Centralne Muzeum Rewolucji w Moskwie powita jubileusz Wielkiego Października kilkoma nowymi, okolicznościowymi wystawami, upamiętniającymi to doniosłe wydarzenie. Dwie z nich pt.: „60 rocznica Rewolucji Październikowej” i „Lenin i Październik w dziełach sztuki” są już eksponowane. Przygotowano też specjalne objazdowe wystawy, zawierające wybór najcenniejszych materiałów, które będą udostępnione mieszkańcom wszystkich stolic republik związkowych Kraju Rad. Trzy inne, równie reprezentacyjne ekspozycje wysłane zostaną do państw socjalistycznych, w tym i do Polski.

MICHAŁ SKALENAJDO



Świadectwa dokonania

Atmosferę Wielkiego Października przypominają słowa wypisane na rewolucyjnych sztandarach: „Wojna — wojnie”, „Pokój światu”, „Cała władza w ręce Rad”. Za szkłem historyczne dziś egzemplarze gazet z tekstami pierwszych aktów nowej robotniczo-chłopskiej władzy: z dekretem o pokoju, dekretem o ziemi, a wokół — broń, mapy sztabowe, mundury, urzędowa korespondencja, legitymacje partyjne i przepustki do Smolnego. Tyśiące dokumentów i pamiątek.

Wiele z nich związanych jest z osobą i działalnością Lenina. Woda Rewolucji Październikowej i twórcy radzieckiego państwa. Fotografie i teksty jego publicznych wystąpień, prace naukowe, pisane odręcznie polecenia, listy, notatki... Kolejne działy muzeum

Przed IX Plenum KC PZPR

Gospodarni żyją lepiej

skiego budynku wymaga ponad ośmiu godzin roboczych, a francuskiego — czterech.

Ręcznie jeszcze pracuje także rolnik — i to nie tylko podczas mokrych zniw. Mimo rzeczywiste niezwykłego w ostatnich latach postępu w mechanizacji, pojmowanej przede wszystkim jako wprowadzania na pola maszyn, na jeden ciągnik przypada nadal obróbka ponad pięćdziesięciu hektarów, podczas gdy Szwedzi czy Włosi mają do dyspozycji traktor na poletko 20-hektarowe, Belgowie i Duńczycy — kilkunastohektarowe. A przecież nie mniej niż traktor znaczący wyposażenie rolnika w mechanizmy oszczędzające nakład siły fizycznej i czasu przy pracach w obojętności, przy dojeździe, noszeniu wody itp.; wszystkie te pompy, proste transportery, dołarki są jednak jeszcze nieczęstym sprzętem w naszych gospodarstwach.

Obsługa nieskomplikowanego sprzętu powoduje, rzecz jasna, zapotrzebowanie na pracę o stosunkowo niskich kwalifikacjach. Gdy spojrzeć na statystykę wykształcenia budowlanych i rolni-

ków, znajdziemy pełne potwierdzenie tej prawidłowości. Jeśli dodać do tego jeszcze tradycyjne, wzajemne związki między rolnictwem dostarczającym do przemysłu „rekruta” a budownictwem, będącym dla wiejskiej młodzieży przez całe lata bramą do miejskiego standardu, wówczas zamknie się krąg zależności między stosunkowo niskim technicznym wyposażeniem („uzbrojeniem” pracy, jak chcą ekonomiczni) a wydajnością, kwalifikacjami, dostatkami produktów: mieszkań i żywności. Oczywiście jest to tylko jeden punkt widzenia, ale chyba nadto uzasadniający rezygnację z innych.

Pytając więc: czym pracuje budowlany czy rolnik, uzyskujemy natychmiast odpowiedź na pytanie, dlaczego nie ma obfitości mięsa i dostatku mieszkań. Cały manewr gospodarczy, cały partyjny program polega właśnie na spowodowaniu gruntownej zmiany sytuacji między innymi w rolnictwie, na sześciokrotnym zwiększeniu wartości majątku ludowego, znacznie przewyższającą wartość wyposażenia na zatrudnienie w nie-

jednej z przemysłowych branż. Podobnie w budownictwie dokonano trzeba zmian w takiej skali, by dojść do mieszkania dla każdej rodziny.

Ale aby budowlany czy rolnik pracowali według rzeczywiste przemysłowego standardu, aby zyskali właściwe narzędzia pracy, należy wydać wiele miliardów — a więc uchronić przed bieżącym spożyciem — na działy przemysłu odległe od budownictwa i rolnictwa. Niezbędne są na przykład systemy instalacji elektrycznych, wodociągowych i innych, które można zatapiać w wielkiej pływce, uwalniając w ten sposób dziesiątki tysięcy osób od żmudnej i bezsensownej z technicznego punktu widzenia dźbani w betonie, od prucia gotowego już produktu i nieudolnego później zacierania śladów kucia... Takie przekonstruowanie to istota pożądanego postępu, bo przecież wprowadzenie elektrycznego dźwigu to tylko prowizorka. Oczywiście, miliardy złożone na przemysł zaangażowane na obsługę działów, bezpośrednio działających na rzecz człowieka, to tylko symbol „zdjęcia” z konsumpcji materiałów, możliwości wytwórczych, ludzi. Ale przecież nie można kupić produktu nie wytworzonego...

Wyposażenie budownictwa i rolnictwa — to jedno z najważniejszych działań w najbliższych latach, najbardziej, dodejmy, sprzyjających dobremu społecznemu samopoczuciu.

MAREK BORSKI

Wielkość produkcji, wydajność, jak kto woli, zależy od jakości narzędzia. Tę prawdę dostrzega każdy, kto ma w ręku młotek, długopis czy komputerowe liczydło. Spójrzmy np. na budowlanego, na rolnika: czym oni pracują? Wówczas oczywiste staną się pewne sprawy, zrozumiałe działania na wielkim obszarze gospodarki, podejmowane stosownie do partyjnych uchwał.

Otóż budowlany posługuje się przede wszystkim narzędziami najprostszyimi, młotkiem, przebijakiem, łopatą. Na skalę i według przemysłowej technologii wytwarza się współczesną cegłę — wielkie płyty, prefabrykowane węzły. Ale przecież dom mieszkalny nie nadaje się do użytku bez doprowadzenia wody, odprowadzenia ścieków, bez instalacji c.o., elektrycznej, gazowej, no i całej galanterii stolarskiej przekształcającej betonową klatkę w obiekt nazywany zazwyczaj czułym „naszym mieszkankiem”. Przeważającą część tej wykonawczej roboty wykonuje się ręcznie, tej wykonawczej roboty wykonuje się ręcznie, chałupniczo, manualnie. Oczywiście, pojawiały się narzędzia elektryczne, cały niemal transport piony i poziomy napędzają silniki, ale wielka część pracy wymaga wciąż jeszcze krzepkiej dłoni dzierżącej proste narzędzie, i to mimo krótkiej niemal w latach siedemdziesiątych zwiększonej mocy — zawartej w maszynach i mechanizmach — w przeliczeniu na budowlanego. Dlatego też wybudowanie metra sześciennego pol-

Wczasy w siodle

Fot. — CAF



Jerzy Korczak debiutował autobiograficzną powieścią o budzińskiej bitwie 2 armii ludowego Wojska Polskiego „Odcinek południowy”. Szczególną popularność zaskarbił mu wszakże książkowy reportaż historyczny „Klucz do Berlina” o przełamywaniu przez 1 armię WP Wału Pomorskiego. Teraz, wydany w Poznaniu magazyn ilustrowany „Tydzień”, publikuje partiami powstający dopiero, obszerny reportaż historyczny „Cóż ty za pan?” przedstawiający boje armii „Poznań” we wrześniu 1939.

— Co pana skłoniło — pytam — autora — do podjęcia tego właśnie tematu. Przecież, co tu dużo mówić, boje Września, wbrew pozorom, należą do najtrudniejszych pisarsko tematów batali historycznych. A przy tym właśnie epopeja armii „Poznań” jest szczególnie niekonwencjonalna...

— Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Zawsze przy takim wyborze jest kilka powodów, z których nie zawsze nawet sam autor zdaje sobie sprawę. Osobiste zaangażowanie — to rzecz oczywista. Nigdy jednak taki powód nie może być dostateczny do podjęcia długotrwałego i rzeczywiście niezmiernie trudnego pisarskiego zadania. Urzekła mnie na pewno szczególna dramaturgia owych wydarzeń.

Przypomnijmy: armia „Poznań” wycyfrowała się z Wielkopolski niemal bez walki. Oczywiście, szalała dywersja hitlerowska, był wspólny, wciąż mało znany wypad w kierunku Wschowy, ale dywizje poznańskie wycyfrowały się na wschód niemal nienaruszone. A żołnierz chciał się bić i nie rozumiał, nie chciał rozumieć, dlaczego tak się dzieje, że odchodzi od swojej ziemi bez walki. To, jeśli idzie o szczebel niższy. No a w górze, na szczeblu armii i wyżej — w Naczelnym Dowództwie trwała nieustanna „huśtawka”. Wciąż zmieniano rozkazy, wciąż odbijał się brak długofalowej strategicznej koncepcji Sztabu Głównego. Dowódca armii „Poznań” generał Tadeusz Kutrzeba wiedział, że drogę ku stolicy trzeba będzie

Rozmowy z pisarzami

— Chciałem ukazać żołnierskie bohaterstwo...

wyrąbywać bagnetem. Zgodnie z logiką dążył do współdziałania z armią „Łódź”, a z „góry” nakierowywano go ku armii „Pomorze”. Zmieniano kierunki przebijania się. Zdarzało się, że w ciągu jednego dnia nadchodziło z Warszawy pięć kłócących się ze sobą rozkazów. I jeszcze to nieszcześliwe w końcu współdziałanie z generałem Bortnowskim...

Sytuacja zmieniała się już nie z godziny na godzinę, ale dosłownie w minutach. I na tym tle ludzkie postawy, charaktery. Wydarzenia tragiczne, a równocześnie urzekające. Oczywiście, literacko. Bo przecież inaczej nie zaprzęgnęlibyśmy się do tego rydwanu. Nie potrafiłbym kilka lat pracować pod takim ciśnieniem faktów i tragedii.

— Ale zarazem podjęcie właśnie tego tematu, a przede wszystkim sposób jego realizacji świadczy o „poznańskości” autora.

— Czy to, że mieszkam w Poznaniu miało wpływ na tę moją pisarską decyzję? Tak, oczywiście. Chciałem ukazać hart i bohaterstwo żołnierskie, determinację Wielkopolan w owych wrześniowych dniach. Niby wie się o tym, ale to trochę teoria. Bo wie się ogólnie, ale niechaj przyjdzie do wskazywania nazwisk, faktów — z tym będzie już na pewno znacznie gorzej. A przecież, choć jestem poznaniakiem „nasiedlonym”, odczuwam trochę ten partykularny, lokalny patriotyzm. Tak, przyznaję się do tego.

— Uprawiany przez pana z takim zamiłowaniem literacki reportaż historyczny, ma pewne prawa gatunku. Daje również autorowi prawo do literackiej dowolności, w sensie twórczego uzupełniania faktów, niezbędnej kompozycyjnie, nie posiadającej wszakże w

pełni podkładki dokumentacyjnej. W jakim stopniu był pan zmuszony korzystać z tego prawa przy odtwarzaniu epopei wrześniowej?

— Starałem się ze wszystkich sił ukazywać fakty. W większości są one tak przejmujące, że nie wymagają literackich upiększeń. To zresztą siła gatunku, który określa się ostatnio modnie jako „literatura faktu”. Jeśli jednak tu i ówdzie odstępuję od tej przyjętej zasady, to tylko wtedy, gdy nie mam innego wyjścia. Dotyczy to przede wszystkim introspekcji przy ukazywaniu ludzkich sylwetek. Do faktów można w końcu dotrzeć, do ludzkich myśli — prawie nigdy.

— Jak wchodzi pan w klimat żołnierskich doznań tamtych dni? Bo przecież w 1939 roku był pan jeszcze dzieckiem. Pana żołnierskie przeżycia dotyczą 1945 roku, a więc już innej epoki...

— W miarę pisania książki, która wciąż nie jest ukończona, wchodziłem i wciąż jeszcze wchodzi coraz głębiej w klimat tamtych, wrześniowych dni. Ten proces narasta stopniowo. Moja własna pamięć nie jest mi pomocna. Kiedy wybuchła wojna, miałem lat dwa i pół. I znajdowałem się w zupełnie innych stronach kraju. No a własne żołnierskie doświadczenia wiążą się dopiero z końcowym okresem wojny. Była to już jednak inna wojna. Inna pod każdym względem: sytuacji historycznej, psychicznej jej uczestników, a także na przykład uzbrojenia. To trudne, bardzo trudne. Kto wie, czy nie najtrudniejsze w pisarskiej realizacji.

— Kiedy czytam w „Tygodniu” odcinki „Cóż ty za pan?” — nie tylko te, które przedstawiają zmagania nad Bzurą — przypominają się ostatnie zdanie spisanej w niewoli relacji generała Kutrzeby, za-

wierające apel o sprawiedliwy szacunek do grobów żołnierzy armii „Poznań”. Apel ten mógłby stanowić motto pańskiego reportażu, stanowiącego odpowiedź...

— Przejmująca relacja generała Tadeusza Kutrzeby, dowódcy armii „Poznań”, kończy się słowami: „Przechodząc koło grobów żołnierskich nad Bzurą, niech przyszli nasi dowódcy sprawiedliwie wspomną, że leżą tu jedni z tych, którzy starali się wykonać niewykonany w 1939 roku obowiązek: obronę Polski”. Sądzę jednak, że po blisko już czterdziestu latach od tamtych wydarzeń tę myśl można rozszerzyć. Nie idzie tylko o dowódców, lecz o całe społeczeństwo, a zwłaszcza młodzież. Każdy Polak powinien pamiętać, że tam właśnie na rozległym obszarze od Bzury aż po Warszawę, walczyło z ogromną determinacją ponad czterdzieści procent wielkich jednostek polskich, zmobilizowanych w 1939 roku. Lecz wielkie liczby umykają często wyobraźni. Trafiają do niej przeważnie ludzie nazwani po imieniu i po nazwisku. A także konkretne fakty. I to też był jeden z powodów inspirowania tej książki.

— A kiedy przeczytamy następne jej partie?

— „Tydzień” wznawia właśnie druk książki w odcinkach. I chyba na łamach tego pisma, któremu jestem wdzięczny za umożliwienie czegoś w rodzaju „prób generalnej”, tekst będzie zakończony. Kiedy to nastąpi i kiedy oddam maszynopis wydawcy, konkretnie Wydawnictwu Poznańskiemu? Bardzo bym chciał postawić ostatnią kropkę gdzieś około kwietnia roku 1978. Ale trudno powiedzieć czy się to uda. No i jeszcze cała strona dokumentacyjna, przede wszystkim zdjęcia. Około trzech czwartych pracy mam jednak za sobą...

Rozmawiał

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Janusz Morgenstern o nowym serialu TV

Wkrótce premiera „Polskich dróg”

Z dużym zainteresowaniem obejrzel telewizorze we wrześniu ubiegłego roku pierwszy odcinek serialu „Polskie drogi” w reżyserii Janusza Morgensterna. Tę wielką epopeję o losach Polski i Polaków w latach 1939—43 zobaczymy w całości na małym ekranie już wkrótce — 12 października.

Tymczasem Janusz Morgenstern i jego ekipa kończą zdjęcia do ostatniego, jedenastego odcinka. Kamera przenosi się codziennie w inne miejsce Warszawy. Fabuła „Polskich dróg” nie rozgrywa się jednakże tylko w stolicy. Zawiera wiele wątków. Opowiada o prawie wszystkich środowiskach społecznych Polski w latach hitlerowskiej okupacji.

W przerwie między dwoma filmowymi ujęciami udało mi się porozmawiać z Januszem Morgensternem.

— Seriale — „Polskie drogi” oraz „Kolumbowie”, a także wcześniejszy obraz „Potem nastąpi cisza” zamykają w mojej twórczości okres wojny — mówi reżyser. — Mój najnowszy film pokazuje wyjątkowo szeroki przekrój społeczeństwa polskiego. I co bardzo istotne uwzględnia w dużym stopniu problematykę lewicy społecznej.

Rozpoczyna się próba sceny z udziałem bohatera serialu — Niwińskiego, którego gra popularny aktor Karol Strasburger oraz studentki wyższej szkoły teatralnej, Moniki Goździk, kreujące rolę dziewczyny Niwińskiego. Dramatyczna rozmowa rozgrywa się na szpitalnym korytarzu.

Reżyser przerywa próbę, pokazuje jak zainscenizować sytuację, wyjaśnia jej psychologiczny podtekst. Widać, że świetnie współpracuje mu się z młodymi aktorami. Ale to nie dziwi, przecież w filmach Janusza Morgensterna, m. in. w „Do widzenia do jutra”, „Jowita”, „Trzeba zabić tę miłość” zdobywali aktorskie ostrogi Zbigniew Cybulski, Daniel Olbrychski, Jadwiga Jankowska-Cieślak. Za to „Kolumbowie” — to już była istna rewia młodych talentów aktorskich.

Jednym z nich jest właśnie Karol Strasburger — główna postać serialu „Polskie drogi”. Niwiński, którego gra, to typowy przedwojenny inteligent: skończył podchorążówkę, pochodzi z rodziny nauczycielskiej, jesteśmy świadkami jego dojrzewania i wreszcie w końcowych odcinkach filmu przechodzi na pozycję lewicową.

W rozmowie, po zakończeniu zdjęć, aktor przedstawia swoje refleksje na temat pierwszego odcinka serialu.

— Jak pamiętają z pewnością telewizorze — mówi Karol Strasburger — we wrześniu 1939 r. zginęło kilkunastu członków dowodzonego przeze mnie oddziału; ja czuję się winnym ich śmierci. Dalsze losy Niwińskiego — to przede wszystkim pragnienie zmazania winy, chęć walki za wszelką cenę. Niwiński nie jest jednak wyłącznie postacią heroiczną. Gram również człowieka uwikłanego w liczną kłopoty osobiste, rodzinne, który się waha i dokonuje trudnych wyborów. Nie buduję postaci deklaratywnej. Pracuję nad tą rolą już dwa lata. Łapie się często na tym, że bez wyuczonego tekstu wiem jak przekazać to, co myśli i czuje Niwiński.

Aktor sam więc proponuje dialogi, czego nie ma mu wcale za złe scenarzysta serialu, Jerzy Janicki.

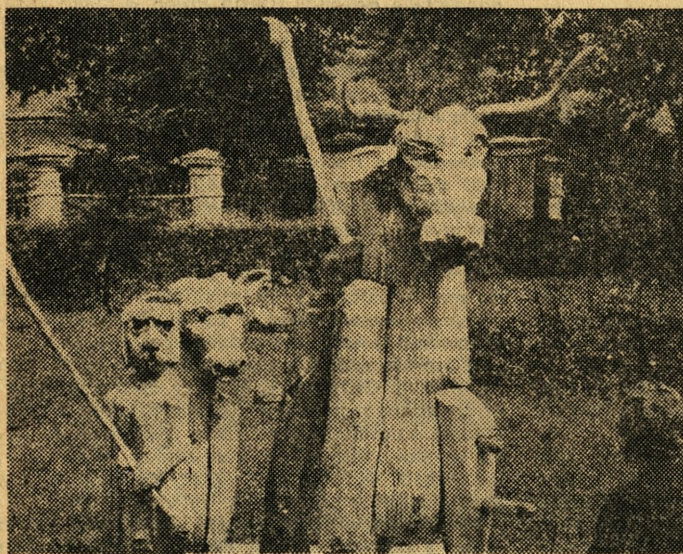
Następnego dnia, w trakcie realizacji jednej ze scen, jestem świadkiem rozmowy w kierownictwie produkcji „Polskich dróg”. Film, w którym codziennie na planie pojawiają się nowi aktorzy (w sumie wystąpi ich w serialu 600) stwarza ekipie produkcyjnej wiele kłopotów. Zresztą nie ograniczają się one do operowania setkami ludzi.

Jerzy Buchwald, kierownik produkcji, wspominając pracę nad „Kolumbami” mówi, że była sielanka w porównaniu do kręcenia „Polskich dróg”. Obecnie — prawie każdy szczegół w plenerowym miejscu filmowej akcji zdradza swoje współczesne pochodzenie. Brakuje kostiumów, rekwizytów — ponieważ w wytwórniach nie ma gdzie tego magazynować. Jeśli sytuacja nie zmieni się — kończy pesymistycznie Jerzy Buchwald — to za kilka lat będzie niemożliwe stworzenie filmowego obrazu wojny.

— Idzie nie tylko o odtworzenie scenografii i kostiumów z tamtych lat — mówi Janusz Morgenstern. — Czas wojny zaciera się również w pamięci ludzkiej, szczególnie młodzi coraz mniej wiedzą o prawdziwym obrazie straszliwego kaktizmu lat 1939—45. I właśnie dlatego trzeba filmy o wojnie robić.

BOGDAN SŁOWIKOWSKI

Rzeźba w plenerze



Te oryginalne rzeźby zdobą skwer przed Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu koło Białogostu.

CAF — fot. Sienko

Na awersie — orzeł dwugłowy, symbol Cesarstwa Austro-Węgierskiego, na rewersie — cesarz Franciszek Józef, waga — 3,49 gramów, kruszec — złoto o próbie 0,986 — oto moneta jedn dukatowa bita w Austrii bez przerwy od roku 1915. Wartość takiego dukata w latach 1974—76 zgodnie z cenami skupu (ustalonymi przez Państwową Komisję Cen) wynosiła w naszym kraju 1 200 złotych. Kurs czarnorynkowy był wyższy. Nielegalni handlarze kupowali jedn dukatówki (obróć nimi wymaga zezwolenia właściwych władz) od cudzoziemców płacąc po 2 300 złotych, by sprzedać je i zarobić na każdej monecie około 500 złotych.

Te reguły „gry” doskonale znali małżonkowie Zdzisława i Stanisława Krycińscy, właściciele ogrodu pod Poznaniem. Od kilku lat należeli bowiem do grupy przestępczej, która działała głównie w Zakopanem, Nowym Sączu i na

Refleksje z sali sądowej

Wilcze prawa łowców złota

Podhału, przemyciła z Austrii przez Czechosłowację 16 000 złotych monet wartości około 20 mln złotych. Rola Krycińskich polegała przede wszystkim na rozprowadzaniu dukatów w zachodniej części kraju. Jedną z ich „misji”, we wrześniu 1975 roku, zakończyła się wpadką. Prowadzonego przez S. Krycińskiego „Zuka” zatrzymali WOP-iści i znaleźli ukryte w schowku tego samochodu: 149 dukatów i 53 dolary. Małżonkowie trafili tedy do aresztu. Opuścili go w marcu ubiegłego roku i niemal natychmiast przystąpili do kontynuowania... nielegalnych transakcji. Na współników upatrzyli sobie Stanisława Hellerę i Zygmunta Wdowieckiego.

— Zgodziłem się pomagać

Krycińskim w interesach, bo byłem wówczas w trudnej sytuacji finansowej — powie na rozprawie S. Heller, właściciel położonej pod Poznaniem działki (o powierzchni 1,5 hektara) ze szklarnią.

Z. Wdowiecki też nie był zadowolony z tego, co miał (tak-sówka marki „Fiat-125p” i mieszkanie własnościowe w Kórniku wartości blisko 300 000 złotych). Rzucił się więc w wir nielegalnych interesów, pobierając dukaty od Krycińskich, aby po sprzedaniu ich przynieść im równowartość czarnorynkową w złotychkach i otrzymać swoją dole. By ułatwić sobie zadanie i zmniejszyć ryzyko, postanowili znaleźć odbiorcę-hurtownika. Wybór padł na właściciela war-

ształu dziewiarskiego w Sochańcu i luksusowej wili w Łodzi — Władysława Stawickiego. Już pierwsza transakcja między nim a oskarżonymi Hellerem i Wdowieckim zamknęła się kwotą 390 000 złotych. Tyle bowiem Stawicki zapłacił za 130 monet jedn dukatowych, które tamci mu przywieźli. Po tej transakcji samochód Wdowieckiego ruszył w kierunku Zakopanego nie tylko z tymi pieniędzmi, które wpłacił Stawicki. Krycińscy, którzy uczestniczyli w tej wyprawie, mieli bowiem worek z owsem, a w nim ukryte 1,5 mln złotych.

W Zakopanem Krycińscy kupili 625 dukatów, z których 230

Jest cechą znamioną naszych czasów, przy całym zaangażowaniu we współczesność, równoległe wzrastające zainteresowanie historią. Stąd takie powożenie książek historycznych, studiów i szkiców, wszystkich, co pomnażają wiedzę o czasie przeszłym. Nakładem PIW-u ukazał się tom szkiców Tadeusza Łepkowskiego — „Człowiek i historia”, mieszczący wybrane teksty z popularnych przeglądów autora, publikowanych w „Tygodniku Kulturalnym”, jak też i nowe, połąd nie drukowane. Tytuł wydaje się być bardzo trafnie dobrany. Łepkowski jest historykiem zaangażowanym, widzącym zarówno sprawę przeszłości jak i współczesności, w pełni ich konkretność, w istotnych realiach, historykiem szukającym własnego widzenia, często kontrowersyjnym, dyskusyjnym, ale przez to tym bardziej ciekawym i wartościowym. Znamienne, że swobodą porusza się autor wśród szerokiej i złożonej problematyki. Z natury rzeczy poświęcając najwięcej miejsca sorowom polskim, uwzględnia również szeroko sprawy Europy i całego świata, ze światowym wyczuciem aktualności zagadnień, poruszających czytelnika wyobraźnię.

Dobrze się stało, że po wieś tu latami przynosiła została cenna nader praca zmarłego w 1970 roku profesora Konstantego Grzybowskiego — „Dziś, jutro, państwo”. Wybitny historyk i prawnik podał w tym zamyśle, w tym dziele próbę ukazania, jak formowały się wraz z rozwojem historycznym pojęcia wskazane w tytule, od doby jagiellońskiej, gdy zyskiwały już pełną treść, przez dramatyczny okres rozbiorowy, zdążający dyskusję na temat narodowości, aż po czas odrodzenia się państwowości i walki różnorodnych klas społecznych o wpływ na kształtowanie się współczesnego oblicza narodu i państwa. Zdecydowa-

ny akcent kładzie autor na metamorfozy zaszły w Polsce Ludowej, gdy likwidacja wewnętrznych antagonizmów klasowych sprzyjała umocnieniu więzi narodowych. Jest to książka, do której warto często wracać, przemysliwać jej sformułowania, precyzować nazwane w tytule pojęcia i odnajdywać z nimi własną identyczność.

Z książką na ty

W kręgu historii

Literatura ma tę właściwość, iż wiąże się również nieodmiennie z dziejami narodu, stając się jakby dopełnieniem historii, przydaniem wagi jej przebiegowi poprzez ujmowanie zjawisk w oddziaływanie na kategorię estetyczną kształt artystyczny. Ukończyłem lekturę nowej pracy Henryka Markiewicza — „W kręgu Żeromskiego — Rozruchy i szkice historyczno-literackie”. Twórczość pisarska wyrasta z doświadczeń i przeżyć nie tylko osobistych, ale i ogólnych, z którymi los jednostki wiąże się silnie. Dorobek Żeromskiego, jego oddziaływanie, stała obecność w literaturze widzieć należy wszakże również w ścisłym powiązaniu z losami państwa i narodu. Markiewicz nie ujmuje zjawiska w sposób wyidealizowany, jest ono dla niego naturalne, ale przy rozpatrywaniu poszczególnych utworów pisarza czy ich całości, kształtu, czy wręczcie słownictwa do takich problemów, jak stosunek pisarza do niepodległości i rewolucji, nie może o tych uwarunkowaniach stać się mowa. Podobnie przy omawianiu w drugiej części tomu zagadnień związanych z polską literaturą okresu pozytywizmu, czy w szkicach poświęconych Boy'owi i Marii Dąbrowskiej.

Również wszelkie pamiętni-

ki, wspomnienia, dzienniki, przydają wiedzy historycznej dodatkowego smaku, jakby ją poszerzając, choć nie zawsze można tu już być pewnym absolutnej ścisłości. Z przyjemnością wziętem do rąk pięknie wydany tom wspomnień Nadziei Druckiej „Trzy czwartki... wspomnienia”. Pisarka, z urodzenia Rosjanka, nigdy zresztą nie straciła

ciężkości z językiem dzieł, ciństwa, poprzez małżeństwo wiąże się uczuciowo i rozumowo z Polską, pisze w polskim języku, jest oktywną działaczką konspiracji, sanitariuszką w Powstaniu Warszawskim i, choć pochodzi z urzędniczo-ziemiańskiej rodziny, zwolenniczką przemian, jakie przynosiła ze sobą Polska Ludowa. Wspomnienia Druckiej — autorki wielu książek (wśród których zwłaszcza cenić należy pozycje biograficzne o Marcie, Juliuszu Verne'cie, Glince, Mariuszu Żurawskim, jak też powieści dla młodzieży oraz prace poświęcone tajemnicom nauczaniu w czasie okupacji) są ciekawym wglądem w okres od czasów przed pierwszej wojny światowej, przez wydarzenia czasów późniejszych aż po współczesność. I tu znów jakże silnie akcentowana jest kultura historyczna, na której dźwigną są się losy ludzkie. Różnorodność, często dość egotyczne środowiska, Polska i wiele krajów Europy, młodość i starość, naukowcy, wojskowi, pisarze, wszyscy to nakładają się na siebie barwnymi niemi, często nader urokliwymi.

PIW-owska „Biblioteka Krytyki Współczesnej” wzbogaciła się ostatnio o nową, niezmiernie cenną i pouczającą pozycję, mianowicie prace zbiorową pt. „W kręgu socjo-

logii literatury”. Jest to antologia tekstów zagranicznych, naświetlających główny temat, wyboru zaś tekstów dokonał Andrzej Mencwel. Tom I prezentuje poszczególne stanowiska autorów różnych na rodowości, tom II natomiast uwzględnia zagadnienia i interpretacje. O zasadzie doboru tekstów, jak też o całej szerokiej problematyce socjologii literatury informuje w doskonałym, precyzyjnym i klarownie napisanym wstępie Andrzej Mencwel. Nie sposób byłoby tutaj w najobszerniejszym choćby skrócie naświetlać myśli Mencwela. Ważne jest, że w obliczu wielu doskonałych opracowań polskich tematu, ważne jest przedstawienie zrazem — jasne, że częściowe jedynie, choć reprezentatywne, poglądów różnych krytyków i historyków literatury, socjologów wreszcie na zagadnienie wysuwające się na jedno z czołowych we współczesnych badaniach literackich. Można sądzić, że antologia ta stanie się zarazem wielką przemysłową i może znaleźć silne oddziaływanie na współczesną refleksję literacką w Polsce.

Ponownie wydano doskonałą, świetnie napisaną pracę Anny Bukowskiej — „Saint-Exupéry czyli Paradoks humanizmu”. Autorka nie tai swe go szczególnego przywiązania do autora „Ziemi, planety ludzi”, jego pięknej formuły humanizmu, humanizmu kształtowanego w sobie samym przez osobliwe sprzeczanie twórczości pisarstwa z żywymi, traktowaniami piarstwa jako posłannictwa. Bukowskiej zależy i czyni to nader przekonywująco, na ukazaniu Saint-Exupéry'ego jako twórcę traktującego własne piarstwo jako rodzaj posłannictwa, wsołowanie na siebie odpowiedzialności za los jednostki, za dramat człowieka. Głęboka to, mądra, pełna trafnych przemyśleń książka.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



O JAKOŚĆ I ESTETYKĘ

Opublikowany w „Głosie” felieton pt. „Lepszy bubel w garści” (17 sierpnia) słusznie zwraca uwagę, że nie wszystkie artykuły sprzedawane u nas, prezentują wysoki poziom estetyczny.

Staramy się tego uniknąć i podejmujemy w tym kierunku określone działania. Nie jest jednak sprawą prostą, by w asortymencie 5 000 sztuk wyrobów sprzedawanych przez nas, wyeliminować definitywnie wszystko to, co nie odpowiada osobom o wyrobionym guście. Tym bardziej, że niektóre towary przez jednych uważane są za niegustowne, poszukiwane są przez innych (na przykład wymienione barki). Niemniej kupując na giełdach i targach krajowych, będziemy zwracać jeszcze większą uwagę na walory estetyczne. Ponadto Izba Rzemieślnicza w Poznaniu w trosce o jakość i estetykę produkowanych artykułów powołuje Ośrodek Postępu Technicznego i Racjonalizacji, którego zadaniem będzie również podnoszenie rzemieślnikom określonych koncepcji i rozwiązań technologicznych. Bezpośredni nasz kontakt z Ośrodkiem Rozwoju Rzemiosła Artystycznego wzbogaci nasz asortyment w wyroby tych rzemieślników z całego kraju.

Wyrażamy nadzieję, że w przyszłości sprzedawane w naszym domu towary nie będą obrażać niczyjego dobrego smaku. (3292)

CZESŁAW NOWAK
Dyrektor
Rzemieślniczego Domu Towarowego

KSZTAŁCICIEL HANDLOWCÓW

Zainteresował mnie w „Głosie” artykuł pt. „Nie ma alibi dla grzechów pospolicich” (25 sierpnia) i wydaje mi się, że nasi handlowcy nie idą z postem. Jak można tak rozprowadzać towary, jak oni to robią? Nie mówiąc o produktach żywnościowych, widzę, że hurtownie i rozdzienne dostarczają towary do sklepów czy kiosków w sposób taki: w jednym kwartale po całym Poznaniu rozwożą papier toaletowy, a w drugim — kremy do golenia i mydła lub proszki itd. Dlaczego tak? Czy nie można za zamówienie kierowników sklepów i kiosków częściej dostarczać towary w różnych asortymentach, chociaż w mniejszych ilościach, ale z każdego coś i częściej? Bo tymczasem już dwa miesiące nigdzie nie mogę kupić kremu do golenia... Uważam, że ci, którzy rozdzielają powyższe towary, powinni się jeszcze szkolić w dziedzinie handlu. Czy oni nie wiedzą czego brak mieszkańcom? (3290)

J. S. — Poznań

NA OSIEDLU LECHA

Jestem od półtora roku mieszkańcem Osiedla Lecha w Poznaniu, na którym to osiedlu mieszka ponad 2 000 osób. W tym okresie do dyspozycji mieszkańców oddano 2 kioski „Ruchu”, kiosk nabiałowy, sklep (tymczasowy) spożywczy, sklep warsztatowy oraz 1 (słownie jedną!) skrzynkę nocztowa na listy.

W stosunku do potrzeb jest to stosunkowo małe zaplecze usługowe. Wszyscy zdajemy sobie jednak sprawę, że sytuacja obecna ulegnie poprawie z chwilą oddania supersamu i pawilonu usługowego.

Sprawa, która moim zdaniem wymaga możliwie jak najszybszego rozwiązania — to wykonanie na Osiedlu Lecha placów zabaw dla dzieci i miejsc odpoczynku dla ludzi starszych. Jeżeli Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych” jest najlepsza w kraju, to wydaje mi się, że i miejsce za plac zabaw dla dzieci i właściwe wykorzystanie przestrzeni między blokami mieszkalnymi należy się nie tej spółdzielni, lecz spółdzielni na Winogradach. Tam sensownie i pomyślowo zagospodarowano teren zielony. Dlaczego na naszym osiedlu są tylko 2 piaskownice, a z tego jedna przypada na resztę 5 budynków. Praktyczne korzystanie z piaskownicy jest ograniczone, gdyż trudno, aby małe dzieci bawiły się oddalone od mieszkania 200—300 metrów, tym bardziej, że po drodze muszą przechodzić ulicę, po której jeżdżą samochody. Dlaczego nie ma tu karuzeli, poręczy, drabinek i innych urządzeń do zabawy, które są na Winogradach?

Czy nie byłoby dobrze i pożyteczne przed blokami zorganizować małe place zabaw dla dzieci i ustawić ławki do odpoczynku dla ludzi starszych? Dewiza działania na osiedlu powinno być połączenie pięknego z pożytecznym. (3131)

STANISŁAW ISZCZEK — Poznań

PRAWO DO ŚWIATŁA

Po przeczytaniu artykułu z 22 ub. m. pt. „Jak w beczce śledzi” nabrałem przekonania, że redakcja „Głosu” jest jedyną instytucją myślącą o wyglądzie miasta i wygodzie mieszkańców.

Jestem mieszkańcem Osiedla Kraju Rad. Mieszkam w sąsiedztwie budujących się „szesnastek”. Mieszkańcy bloku nr 8 wywalczyli sobie prawo do światła, natomiast za blokiem nr 6 będzie budowany wieżowiec tak blisko tego bloku, że zasłoni całkowicie okna mieszkańcom bloku: A, B, C. Może Wasza interwencja zapewni i tym ludziom trochę światła na balkonach? (3270)

W. G. — Poznań

ILE OSÓB SPRZEDAJE?

Przeźmierowie przy ul. Rynkowej 12 mieści się sklep spożywczy otwarty w godz. 7—17. Personel składa się z 4 osób. Niestety — gdy jest dużo kupujących, to sprzedają tylko 1 lub 2 ekspedientki, a później, gdy nie ma już ludzi, to zjawia się reszta personelu. Mleko jest na czas, ale pieczywo „w kratkę” — czasem dopiero o wpół dziesiątej. Ponadto zauważyłem, że słodkie pieczywo na wagę sprzedaje się w opakowaniu, a więc z papierem... Sklep jest słabo zaopatrzony w towary pierwszej potrzeby. Są dni, w które nie ma ani margaryny, ani soli. Nie jest dobrze, iż wódke sprzedaje się już od godz. 7 rano i to wozą kolejną, chociaż obowiązuje sprzedaż od godz. 10. (3175)

A. B. — Przeźmierowo

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Nie zawsze na linii

Perspektywy chamstwa

Czytelnik Adam Stysz pyta mnie w liście, czy w Polsce prowadzi się badania nad chamstwem i jego perspektywami. Jeżeli tak — pisze pan Adam Stysz — proszę o informację, a także krótkie przynajmniej omówienie dotychczasowych wyników badań.

Odpowiadam.

O ile wiem — w Polsce nie prowadzi się żadnych badań. Ani nad stanem aktualnym, ani nad perspektywami. Ani nad przeszłością, ani nad przyszłością. Obdzwońnię różny placówki zajmujące się badaniami naukowymi i ciemnymi stronami naszego życia i uszczęśliwili mnie zaskoczenie. W niektórych wypadkach również konsternacja. — Nad czym? Nad chamstwem? Kpi pan w żywe oczy! Nauka ma poważniejsze sprawy na głowie — uszczę-

liem w jednej z placówek od osoby autorytatywnej. Próbowalem polemizować. Niestety, groch o ścianę. Chamstwo nie wydaje się atrakcyjną dla naszych badaczy. — Niech pan nie żartuje! Podjęcie takiego tematu wymaga odwagi. Proszę pomyśleć, jak ludzie by odbierali stwierdzenie, że na przykład doktrynowałem się z chamstwem lub zrobiłem habilitację z chamstwa.

Oto, panie Adamie, z grubsza stanowisko naszej nauki wobec chamstwa.

Zresztą, mówiąc między nami, wcale się nie dziwię nauce. Chamstwo to problem nieudzienny, ho niekonkretny. Jest to problem płynny. Co innego chuligaństwo. W chuligaństwie wszystko jest namacalne, widoczne. Jak nie rozbić kiosku z piwem, to podbite oko. Toteż w chuligaństwie mo-

żna wszystko porachować, pod krzyż i tym samym łatwiej o konkluzję. Prawdopodobnie dla tego chuligaństwo jako problem został uznany za udzienny, a tym samym godny nauki. Obecnie nauka, o czym warto wiedzieć, bez matematyki nie jest wiarygodna. Z tych względów w nauce kariera chuligaństwa i pogarda dla chamstwa. Oczywiście w najgorszej sytuacji jest dziennikarz i cała publicystyka. Napiszesz człowieku, że wszędzie pieni się chamstwo, że chamstwo atakuje, a zaraz cię zapytają o dowody i konkrety. Napiszesz człowieku, że chamstwo w definitywnym odwrócić, że kultura i elegancja biorą górę, a natychmiast cię zapytają o konkrety i dowody. Tak źle i tak niedobrze. Tymczasem chamstwo atakuje!

Oto moja teza, panie Adamie.

TOMASZ JERKO

przekazali spółce Heller i Wdowiecki, aby sprzedali je Stawickiemu. Pośrednicy ukryli monety w samochodzie i obrali kurs na Łódź, jadąc w kolumnie samochodów, prowadzonych przez zakopiańskich handlarzy złotem i dewizami. Była to asekuracja: gdyby MO podczas kontroli drogowej zatrzymała jadący samotnie wóz Wdowieckiego, to drogocenny ładunek byłby ujawniony, natomiast zatrzymanie pierwszych w kolumnie pojazdów umożliwiłoby Wdowieckiemu ucieczkę. Ten ostatni i Heller bez przygód trafili więc do Stawickiego i zainkasowali odeń 690 000 złotych za 230 dukatów.

Na tym nie skończyły się kontakty handlowe ze Stawickim (w sumie kupił dukatów za 1,1 mln złotych). Lubował się w lokacie kapitałów — w złocie i kosztownościach, więc chętnie korzystał z ofert Hellera i Wdowieckiego. Odmówił tylko raz, kiedy tamci zaproponowali mu 1 kg platyny i zażądali milion złotych. Pośred-

ników wyprowadziło to z równowagi, liczyli bowiem, że choć częściowo wykonają postawione przez Krycińskich zadanie: znaleźć nabywców na 14 kg platyny. Jeszcze bardziej irytował wszelkie Hellera i Wdowieckiego — podział zysków.

Razem z Wdowieckim do szedłem do wniosku, że Krycińscy zbyt mało dają nam za sprzedawanie dukatów. Byliśmy przekonani, że nas oszukują, więc postanowiliśmy im odebrać to, co się nam należało. W tym celu wymyśliłem, że znalazłem nabywców platyny i dukatów w Kurli... — wyjawili na rozprawie S. Heller.

Wieczorem samochód prowadzony przez Krycińskiego zatrzymał się w pobliżu katedry. Wdowiecki zabrał neseser z platyną i dukatami, po czym wyszedł do ogrodu otaczającego siedzibę Kurli. W zaroślach przełożył część dukatów (86 sztuk) z neseseru do swojej kieszeni, odczekał kilkanaście minut i wybiegł z ogrodu grając rolę ścigającego. Przy samo-

chodzie Krycińskiego krzyknął: „Milicja, uciekajcie!” i rzucił na tylnie siedzenie neseser. Wtedy Heller (ów krzyk był dlań sygnałem, że kradzież się udała) wyskoczył z samochodu, a Kryciński pomknął do domu klucząc po mieście, by zmylić „ścigających funkcjonariuszy. Dopiero w garażu zauważył, że na tylnym siedzeniu samochodu jest list. Heller napisał w nim, że musieli odegrać przedstawienie, by „odebrać swój dług”.

Kryciński nie zamierzał zrzecować z 86 dukatów: przysłał więc specjalnego wysłannika, który z nożem sprężynowym w ręku „pocieszył” Hellera o zwrot złotych monet, lecz ten już ich nie miał (kupił za nie „Fiata 125p”) i został „jedynym” lekko pobitym. Niezadowolony Heller postanowił ponownie okpić jednego z kontrahentów. Ofiarą padł Stawicki.

Zawiadomienie Milicję, że skupuje pan złoto i kosztowności — oświadczył Heller.

Gotów jestem jednak zmienić swój zamiar, jeżeli otrzymam 30 000 złotych...

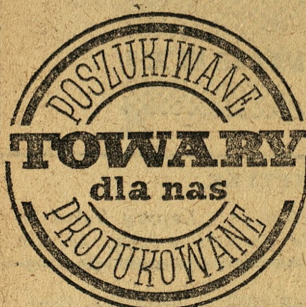
Stawicki wręczył tę kwotę szantażyście. Zdawał sobie sprawę, że ma do czynienia z kimś kto działa bezpardonowo także wobec ludzi należących do tego samego środowiska przestępczego. Bo rzadzi się ono takim prawem: „kiedy chodzi o pieniądze, nie ma miejsca na sentymenty”. Jaskrawą ilustracją tej tezy są przedstawione metody działania handlarzy. Wymagają one reakcji — zdecydowanej i czujnej — ze strony organów ścigania.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Jak już informowaliśmy, Sąd Rejonowy w Poznaniu skazał S. Hellera i Z. Wdowieckiego na kary po 6 lat pozbawienia wolności i 180 000 zł grzywny, a W. Stawickiemu wymierzył grzywnę w wysokości 450 000 zł. Wyrok nie jest prawomocny. Sprawa małżonków Krycińskich stanowi przedmiot odrębnego postępowania.

Towary z naszej wystawy znajdują producentów

Szczoteczki dla niemowląt ze spółdzielni „Sinpo”



Wystawa „Poszukiwane-Produktowane”, którą wspólnie z WSS „Społem” w Poznaniu zorganizowali liśmy w spółdzielczych domach towarowych „Alfa” przy ulicy Czerwonej Armii, cieszy się (podobnie jak poprzednia, urządzona przez „Głos Wielkopolski” i WPHW) — zainteresowaniem miejscowych producentów. Niektóre z prezentowanych na wystawie 600 wzorów poszukiwanych towarów znalazły już się w planach produkcyjnych wielkopolskich spółdzielni.

Ostatnio zgłosiła się Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Sinpo” z Poznania, która zadeklarowała podjęcie produkcji szczoteczki dla niemowląt. Jest to wyrób bardzo potrzebny do pielęgnacji maluchów, a w sklepach na razie nieosiągalny.

„Sinpo” otrzyma w przyszłym miesiącu angielski automat szczotkarski, który rocznie będzie produkował około 0,5 mln szczotek do czyszczenia odzieży i obuwi oraz do mycia naczyń i okien. Pracownicy spółdzielni, którzy obecnie robią te szczotki ręcznie, będą wykonywać szczoteczki dla niemowląt. W „Sinpo” opracowano już 3 wzory tych szczoteczek, z bardzo miękkiego włosia koziego, w drewnianych obuwkach. Spółdzielnia mogłaby produkować ich 100 000 rocznie, pod warunkiem, że miałaby zapewnić nie systematyczne dostawy oprawek. Dotychczasowy kooperant „Sinpo” — ostrzeszowski oddział Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w

Kaliszu, wycofał się jednak z produkcji oprawek szczotkarskich dla poznańskiej SI. „Sinpo” ma wprawdzie własną stolarnię, ale jej moce są ograniczone. Dlatego też zobowiązano się dostarczyć poznańskiej „Społem” na razie tylko 15 000 szczoteczki dziecięcych. Liczymy jednak, że ostrzeszowska spółdzielnia — uwzględniając potrzeby rynku, a także sytuację wielkopolskich inwalidów niewidomych — zmieni swoją decyzję...

Przy okazji kilka słów o „Sinpo”. Zatrudnia ona obecnie 906 osób (w tym 306 chałupników z całej Wielkopolski), z czego ponad połowa to niewidomi. Spółdzielnia specjalizuje się w produkcji szczotek, których wytwarza 2000 rodzajów. Na liście towarów produkowanych w spółdzielni są różnego typu szczotki do gospodarstwa domowego, szczotki techniczne (do wszystkich maszyn młynarskich w kraju, oraz do maszyn mleczarskich, wagonów kolejowych itp.), pędzle malarskie oraz pedzelki kosmetyczne (spółdzielnia jest głównym dostawcą pedzelków dla wszystkich fabryk kosmetyków w kraju, a także wysyła je na eksport).

W „Sinpo” produkuje się również cewki do prądnic rowerowych, żabki do firan i klamerki oraz sznury przełącznikowe do lodówek, pralek, telewizorów i radioodbiorników. Plan produkcji na ten rok wynosi 136 mln złotych, ale — jak informuje prezes, Aleksander Król — zostanie on przekroczony. Wartość dotychczasowej produkcji ponad planowej wynosi już 3 mln zł. Wraz ze wzrostem zadań polepsza się jakość produkowanych przez niewidomych wyrobów. Zdobyli oni znak jakości „Q” na pędzel malarski typu „polex” oraz 6 znaków „1”. (gra)



Piątek 2 IX

PROGRAM 1
6.30 — RTV Szkoła Średnia — Biologia, sem. 1 — „Przedmiot i zadania biologii”;

Sobota 3 IX

PROGRAM 1
6.30 — TTR — Uprawa roślin — „Wymagania uprawowe ziemniaków”;
7.00 — TTR „Hodowla zwierząt” (lek. 23 sem. 3) „Typy użytkowe i rasy świń w Polsce”;
7.30 — TTR — „Uprawa roślin” (lek. 1 sem. 1) — „Wpływ czynników siedliska na wzrost i rozwój roślin uprawnych”;
8.00 — TTR — „Hodowla zwierząt” — lek. 1 sem. 1 „Układ kostny”;
8.30 — Redakcja Szkoła zapowiada;
9.00 — Bajkowy koncert życzeń (kol.);
9.45 — „Radar”;
10.00 — Filmy Iwana Pyriewa — „Bracia Karamazow” — film fab. prod. radz. (kol.);
10.05 — „Opowieści reporterów”;
10.35 — „Radzimy rolnikom”;
10.45 — STUDIO 2 Piosenka na dobry początek;
13.50 — Szkoła 1988 — na pytania

Niedziela 4 IX

PROGRAM 1
6.30 — TTR — „Uprawa roślin” (lek. 1 sem. 1) — „Wpływ czynników siedliska na wzrost i rozwój roślin uprawnych”;
7.00 — TTR — „Hodowla zwierząt” — lek. 1 sem. 1 „Układ kostny”;
8.00 — Nasze spotkania;
8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Studio sport (kol.);
8.55 — Program dnia;
9.00 — „Teleranek”, a w nim: „Lato z Katką” — odc. pt.

Poniedziałek 5 IX

PROGRAM 1
12.45 — RTV Szkoła Średnia — „Język polski” (sem. 3, lek. 24) — „Juliusz Słowacki” — „Kordian”;
13.25 — RTV Szkoła Średnia — „Wskazówki metodyczne” (sem. 3, lek. 9);
15.20 — „Nurt” — Pedagogika — „Nauczyciel w krajach socjalistycznych” (cz. 1);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Historia w krajoznawstwie” — „Akcja głos” — (część 7);

Wtorek 6 IX

PROGRAM 1
7.55 — „Allegro con brio” — film prod. jugosłowiańskiej (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych;
17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;
17.25 — Magazyn Motoryzacyjny;
17.45 — „Interstudio” (104) (kol.);

Środa 7 IX

PROGRAM 1
8.00 — „Z życia wzięte” — odc. 1 „Docinki pod adresem rodzin”;
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw” — program stołecznego woj. warszawskiego;
16.20 — „Dziennik” (kol.);
16.30 — „Waga” — (odc. 5) — program publicystyki kulturalnej;
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek-słowniczek” (kol.);
18.00 — „Patrol” (kol.);

Czwartek 8 IX

PROGRAM 1
7.35 — „Kapielisko Herkulesa” — film fab. prod. węg. (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Boutique z książkami — „Słownik onomatopei”;
17.00 — Dla dzieci — „Ekran z bratkiem”;
18.00 — „Patrol” (kol.);

Piątek 9 IX

PROGRAM 1
8.40 — „Hrabia wiatrów” — film fab. prod. węg. (kol.);
15.55 — Program dnia;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Zapraszamy na stadion (kol.);
17.00 — Dla dzieci — „Pora na Telefora”;
17.30 — Poradnik Zmotoryzowanego Turysty (kol.);
17.40 — „Cienie zanikają w południe” (odc. 2) pt. „Wśród ob-

7.00 — RTV Szkoła Średnia, sem. 1 — Wskazówki metodyczne;
9.00 — „Cena złota”, cz. 2 filmu fab. prod. TV CSRS;
12.45 — TTR — Uprawa roślin, lek. 23, sem. 3 — „Wymagania uprawowe ziemniaków”;
13.25 — TTR — Hodowla zwierząt, lek. 23, sem. 3;
14.00 — NURT — Pedagogika — „Nauczyciel w krajach socjalistycznych”;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Teatr Małych Form: Stanisław Grochowski — „Polnische Wirtschaft”;

17.00 — Pora na Telefora”;
17.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
17.40 — „Cienie zanikają w południe” odc. 1 pt. „Maria” — radz.

związane z 10-letnią, średnią szkołą ogólnokształcącą odpowiadają w Studio eksperci;
13.55 — Śpiewa Świetłana Riezano-wa;
14.10 — Dwa zdania dla Studia 2 — reportaż z planu filmu muzycznego reżyserii Klausa Lindemana;
14.20 — „Jak to jest” — przed kamerami kapitan MO Jerzy Lipiński;
14.30 — Muzyka i dobre obyczaje;
14.35 — Nasz gość — Andrzej Mularczyk;
14.45 — Szkoła 1988;
14.50 — „Cosmos 1999” — odc. pt. „Koniec wieczności”;
15.40 — „Paryż rzadko oglądany” — film dokumentalny;
16.00 — Po Sopocie;
16.05 — Lekcja języka polskiego — prowadzi doc. Walery Pisarek;
16.15 — Nasz gość — Maria Chruszczewicz, mistrzyni świata stenografii;
16.25 — Grand Prix Studia 2 — wyścigi konne na Szluzewcu (transmisja bezpośrednia);
16.45 — Szkoła 1988;

„Wujek Józko” film ser. prod. czech. (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — „Sanochody i ludzie” odc. pt. „Mechanicy i arystokraci” film dok. prod. franc. (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
12.00 — Rolnictwo rozmowy (kol.);
12.30 — Koncert galowy XI Festiwalu Zespołów Artystycznych Wojska Polskiego — „Pol czyn 77”;
13.30 — Dla dzieci: bajka pt. „Jak Agnieszka szła na koniec świata” (kol.);
14.25 — Z kamerą wśród zwierząt;
14.50 — Losowanie Dużego Lotka;
15.05 — „Tele-echo”;
16.05 — Studio Sport — transmi-

17.00 — Dla dzieci: „Zwierzyńiec” (kol.);
17.45 — Zamek w Książu — program publicystyki kulturalnej (kol.);
18.50 — „Stawka większa niż życie” (odc. 1) pt. „Wiem kim jesteś” — film ser. prod. polskiej;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji — Jadwiga Skotnicka — „Kapelusze” — reż. Irena Babel;
21.35 — „Gdy zaczynamy” — Ziemie Zachodnie — program publicystyki kulturalnej (kol.);

18.25 — „Uśmiechy starego kina” — „Ze świata burleski” — nie-mie komedie filmowe z lat 20-tych (prod. amerykańskiej);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Z życia wzięte” (odc. 1) „Docinki pod adresem rodzin” — film fab. prod. czechosł.;
21.35 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);

17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Gra nr 4” — teleturniej;
18.30 — „Z przyrodą na ty” — historia filmowa jednego bocianiego gniazda (kol.);
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — transmisja z meczu piłki nożnej ZSRR — Polska (kol.);
22.10 — „Letnie” — film fab. prod. franc. (kol.);
23.05 — Dziennik (kol.);

18.20 — Magazyn Nauki i Techniki — „Sonda” (kol.);
18.50 — Radzimy Rólnikom (kol.);
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Sensacji — Georges Simenon — „Bracia Rico”;
21.40 — „Pegaz” — magazyn kulturalny;
22.25 — „Spotkanie — z Iwoną Borowicką — program muzyczny (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

18.50 — Wystąpienie Ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce (kol.);
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Dobry wieczór w Warszawie” — uroczysty koncert galowy z okazji Tygodnia Kultury Polskiej we Francji (kol.);
22.10 — „Teatr Małych Form” — „Idol” — Ireneusza Iredyńskiego;
22.35 — Dziennik (kol.);

film fab. (kol.);
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — Puchar Świata w la — transmisja z RFN i relacja z finału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — „Dola i niedola sławnej Mołi Flanders” — cz. 1 ang. filmu fab. (kol.);

PROGRAM 2
15.20 — „Pegaz” (powt.);
16.05 — Towarzystwo Wiedzy Fowszechniej — „Sposób na nowoczesność”;
16.35 — Żywoty pań sławnych: —

16.50 — Korespondent TV ZSRR przedstawia;
17.10 — Po Sopocie;
17.15 — „Polska z lotu ptaka” — film dokumentalny w reżyserii Zbigniewa Proszowskiego;
17.35 — Nasz gość — Ryszard Kapuściński;
17.50 — „Nakia” — odcinek pt. „Wzbierający gniew”;
18.40 — Nasz gość — Wojciech Pszoniak;
18.50 — Szkoła 1988;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Muzyka i sport” — transmisja bezpośrednia z finału Pucharu Świata w lekkiej atletyce w Dusseldorfie;
22.15 — W hołdzie Ravelowi „Bole-ro” — Orchestre Nationale de France pod dyrykcją Leonarda Bernsteina (program telewizji francuskiej);
22.40 — „Dola i niedola sławnej Mołi Flanders” — angielski film obyczajowy część 2 (film przeznaczony wyłącznie dla widzów dorosłych);

18.15 — „Kino z myszką” — „Kot Feliks” (odc. 3 i 4);
18.30 — „Noc grozy” — nowela filmowa prod. NRD (horror);
19.00 — „Wieczorynka” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Marco Visconti” — odc. 1 — film fab. prod. TV wł. (kol.);
21.45 — „Róża czerwona” cz. 3 — program rozrywkowy;
22.45 — Studio Sport (kol.);

PROGRAM 2
13.00 — Program dnia;
13.05 — Muzyczna teleteka;
21.55 — „Camerata” przedstawia (kol.);
22.25 — „Spotkania na antenie” — przedstawienie dwóch wybitnych specjalistów budowlanych elektrowni w Związku Radzieckim i w Polsce (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2
16.25 — Program dnia;
16.30 — „Sofia” — impresja filmowa;
16.35 — Portret dnia;
16.40 — „Varna wczoraj i dziś” — film dokum. (kol.);
17.10 — Portret dnia (kol.);
17.25 — Nie tylko turystyka;
17.50 — Portret dnia;

PROGRAM 2
16.35 — Program dnia;
16.40 — „Spotkanie przy fortepianie” — Tadeusz Suchocki;
17.25 — „Kino filmów animowanych: „Metamorf” — prod. czechosł. „Dziwko szczęśliwe” — prod. polskiej. „Jak Arystoteles stał się mądzejszy” — prod. czech. wlokiej kol.). „Przygody Gerwazego” prod. rumuńskiej (kol.);
18.10 — „Skrzydła” — program oświatowo-wychowawczy;
18.40 — „Teleskop”;

PROGRAM 2
15.55 — Z cyklu „Dzieło jednego życia” — Poznański „prekursor UThanta”;
18.40 — „Teleskop”;
18.50 — „Biologiczne echo” — film dok. prod. radz.;
16.50 — Sytuacje — „Samy wśród obcych”;
17.20 — Kino Letnie — „Hrabia wariatów” — film fab. prod. węg. (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

PROGRAM 2
15.05 — Program dnia;
15.10 — „Pegaz” (powt.);
15.55 — Teatr Sensacji — „Bracia Rico” (powt.);
17.00 — „Malarstwo i film” — „Malarstwo Muncha i Wojtkiewicza” (kol.);
17.40 — „A m = młodość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo” — program Telewizji Młodych;
18.10 — „Co dalej maturzysto”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

„Wąsaty anioł i inni” — program o życiu Marii Konopnickiej;
17.40 — Decyzje piętnastolatków;
18.10 — Poradnia młodych;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek;
21.00 — „Człowiek z Londynu” — czechosł. komedia kryminalna (kol. powt.);
22.30 — 24 godziny (kol.);
22.40 — Malarstwo i film — pt. „Madonny Rafaela i Metsysa” (kol.);
23.10 — Podróż po Polsce;
24.00 — NURT — Pedagogika — wykład inauguracyjny.

0.20 — Wiadomości Dziennika;
0.25 — W hołdzie Ravelowi — „La valse” — Orchestre Nationale de France pod dyrykcją Leonarda Bernsteina (program telewizji francuskiej);
1.00 — Zakończenie programu.

PROGRAM 2
16.00 — Program dnia;
16.05 — „Czysta chirurgia” — film fab. prod. polskiej (kol.);
17.05 — Popołudnie podróży i przygody (kol.): 1. „Oaza w Kara-Kała”, 2. „Na półwyspie Jamał”;
18.05 — Uśmiechy starego kina — „Ze świata burleski”;
18.30 — Telekino sprzed lat — „Wojna domowa” odc. 1 — pt. „Ciepłe życie”;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Romeo i Julia” — Sergiuza Prokofiewa spektakl baletowy (cz. 1);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Romeo i Julia” — Sergiuza Prokofiewa spektakl baletowy (cz. 2).

13.50 — „Prawda czasu prawda ekranu” — „Wyzwolenie” (cz. 2) pt. „Przełom” film fab. prod. radz. (kol.);
15.20 — Dla młodych widzów — „Złote wrota” (kol.);
16.05 — Kino letnie: „Czarny kot” — film fab. prod. węg.;
17.40 — „Magazyn lotniczy”;
18.10 — „Nie taki diabeł straszny”;
19.00 — „Wieczorynka” (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Lotrzyce” — A. Osieckiej komedia muzyczna;
21.40 — „Klub filmowy” — „Król Edyp” — film fab. prod. wł. (kol. powt.).

18.00 — W kręgu Płowdii;
18.10 — Impresje czerwcowe;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Biała rzeka” — film fab. prod. bułgarskiej;
21.35 — Portret dnia (kol.);
21.40 — „Mini musical” — program rozrywkowy prod. bułgarskiej (kol.);
22.00 — Portret dnia (kol.);
22.30 — „24 godziny” (kol.);
22.40 — „Wakacje z językiem angielskim” — (lek. 18);
23.10 — Nurt — „Pedagogika” — Nauczyciel w krajach socjalistycznych;

18.40 — „Teleskop”;
19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek Melomana;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Mam pomysły”;
22.00 — Kino Letnie — „Drugie życie lekarza” — film fab. prod. jugosł. (kol.) — wyłącznie dla dorosłych;
23.20 — „Wakacje z językiem rosyjskim” — lek. 19 (kol.).

19.00 — „Dobranoc” dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kapielisko Herkulesa” — film fab. prod. węg. (kol.);
21.00 — 24 godziny (kol.);
22.00 — „Spotkania” — Sylwetki X muzy — Małgorzata Pritulak;
22.25 — „Telezabawa” — rozmowa na miarę nr 5;
22.00 — „Wakacje z językiem angielskim” — lek. 19;
23.30 — Nurt — „Pedagogika” — „Nauczyciel w krajach socjalistycznych” (cz. 2).

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Klub Jazzowy Studia Gama;
21.05 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Dialogi o przeszłości” — „Król zapomniany czy wymyślony” (kol.);
22.25 — Kino Miniatur — filmy węgierskie (kol.); „Szaleństwa fa-solek” — „Hej, ty” — „Tajemniczy koń”;
23.05 — „Wakacje z językiem rosyjskim” — lek. 20 (kol.).

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Turystyka i wypoczynek” (kol.);
21.00 — Koncert WOSPR i TV — z Katowic;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — „Spotkania” — doc. dr. Eugeniusz Mempel (kol.);
22.15 — Tajemniczy świat przyrody — „Zubry, araby i inne zwierzęta” (kol.);
23.15 — NURT — Nauczanie początkowe — rozwój fizyczny z cyklu: Jaki jesteś siedmiolatk?

W PRASIE

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — Krystyna Raczynska w artykule pt. „Kto będzie budował szkoły” sygnalizuje, że budowa nowych szkół, zgodnych z wymogami dziesięcioletniego obowiązku nauczania, przebiega, jak dotychczas, w ślimaczym tempie. Według bilansu ministerialnego w najbliższych latach trzeba zbudować 600 nowych zbiorczych szkół gminnych, rozbudować około 750 oraz budować szkoły w każdej nowej dzielnicy i osiedlu. Rzecz w tym, że dla tych prac brak wykonawców, a okresami także materiałów. Autorka postuluje, by w interesie powodzenia reformy szkolnej jak najprędzej przedsięwzięć skuteczne środki przeciwko dotychczasowym złym praktykom.

W „KULTURZE” — Ewa Berberus też zajmuje się kwestią budownictwa, chociaż tym razem dotyczy to służby zdrowia. Od dawna wiadomo, że polskie biony używane w radiologii nie są, niestety, bez wad. W tej sytuacji w 1969 roku zdecydowano się na zakup licencji. Od tego czasu nie postąpiono jednak naprzód, bo brak wykonawców na zbudowanie odpowiednich pomieszczeń. W ten sposób i licencja się starzeje, a służba zdrowia boryka się z trudnościami, których już nie powinna mieć.

W „TYGODNIU” — Eugeniusz Pauksta występuje „Przeciw ludzkiej samotności”. W tekście znajdujemy wiele jakże gorzkich pytań, nad którymi warto się zastanowić: — Czemu nie wolamy i nie waleczymy o pokolenia ludzi otwartych, jasnych, szczerzych, prawdziwych? Czemu stwarzamy pole do narastania uczuć samotności, jak że bolesnych i nekających? Czemu jesteśmy ślepi i głusi tak długo, aż sami nagle zaczniemy się czuć najpierw osamotnieni a potem samotni? Tyle, że wtedy już jest za późno...

W „LITERATURZE” — Barbara Petrozolin-Skorońska przedstawia „Zyciorys poetki” Marii Jasnorskiej-Pawlikowskiej.

W „ŻOŁNIERZU POLSKIM” — Bogdan Bartnikowski pisze o Rajdzie Przyjaźni zorganizowanym przez Ligę Obrony Kraju i bratniej organizacji o charakterze społeczno-obronnym. Przy okazji przedstawia też zarówno LOK, jak i jej odpowiedniczkę w ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii i na Węgrzech.

W „MOTORZE” — Lew Szugorow pisze o utopii motoryzacji z elektrycznym napędem. Autor uważa, dlaczego masowa motoryzacja z elektrycznym napędem jest — przy obecnym stanie naszej wiedzy — wręcz niemożliwa. Co nie znaczy, że nie warto podejmować prób, które — miejmy nadzieję — w przyszłości zakończą się powodzeniem.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — zwielenia czytelnika, Ryszarda Mięczyńskiego zatytułowane „Jak byłam panią domu”. Redakcja poleca je jako lekturę szkoleniową żonom, które uważają, że ich mężowie w sprawach domowych są wyjątkowo niezaradni.

W „PIŁCE NOŻNEJ” — Mieczysław Szynkowiak publikuje artykuł pt. „Brak ambicji i wyobraźni”. Jest to tekst poświęcony postawom niektórych bardzo znanych piłkarzy. — Upajanie się czymś raz osiągniętym, brak wyższych aspiracji — pisze autor — jest przejawem mentalności charakterystycznej dla urzędników małego pokroju, drobnych sklepikarzy, ale nie sportowców wielkiej rangi.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Wiesław Łuka w reportażu „Wszystko masz jak na patelni” zajmuje się pracą warszawskiej Państwowej Inspekcji Handlowej, której — jak czytamy — nie zdarzają się kontrole bezwynikowe. Niestety...

LEKTOR



Produkcja soli przez odparowywanie wody morskiej.

CAF — VNA

Święto socjalistycznego Wietnamu

Z HARTU I PRACOWITOŚCI

Mijają 32 lata od historycznej chwili, gdy 2 września 1945 roku legendarny przywódca narodu wietnamskiego, Ho Chi Minh, proklamował Demokratyczną Republikę Wietnamu. Powstanie wolnego, demokratycznego Wietnamu było ukoronowaniem powstańczego zrywu całego narodu przeciwko japońskim okupantom. I to wymaga szczególne podkreślenia: Demokratyczna Republika Wietnamu powstała w 1945 roku na całym terytorium wietnamskim, a dopiero interwencja kolonizatorów i będącej na ich usługach rodzimej reakcji spowodowała okresowy podział Wietnamu na Północ i Południe, podział, utrwalony następnie wskutek agresji imperialistycznej.

Bowiem kolonialistcy francuscy, a następnie interwencji amerykańscy nigdy nie pogodzili się z powstaniem pierwszego w Azji południowo-wschodniej państwa robotniczo-chłopskiego. W toku 8-letniej wojny przeciwko kolonialistom francuskim naród wietnamski bronić walczył swoją niezawisłości. Zaś niemal natychmiast po zwycięstwie pod Dien Bien Phu w 1954 roku i odejściu Francuzów — Wietnamczycy stawili czoła ingerencji, a potem agresji militarnej USA w Wietnamie Południowym. Barbarzyńska wojna potężnego mocarstwa imperialistycznego przeciwko Wietnamowi pustosząca miasta i wsie Południa i Północy, nie zdołała złamać bohaterstwa narodu, ożywionego wolą oswobodzenia swej ziemi od najazdźców i przywrócenia jednolitej podzielonej ojczyzny. W sumie jednak dopiero po ponad 20-letniej walce wyzwoleny został cały Wietnam.

Zjednoczony socjalistyczny Wietnam jest spełnieniem celów i dążeń wszystkich patriotów wietnamskich, którzy przed ponad 30 laty opowiedzieli się za utworzeniem wolnego i demokratycznego Wietnamu.

I w jego obronie nie szczędzili krwi i ofiar. Przewodzącej tej walce komunistycznej wspólnym frontem z wszytkimi postępowymi siłami tak na północy, jak i południu kraju. Ich to głównie zasługa jest nie tylko zwycięstwo nad interwentami i agresorami, ale także wkroczenie 50-milionowego narodu wietnamskiego na drogę budownictwa socjalistycznego, realizowanego od trzech dziesięcioleci — mimo trwającej wojny — w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Znaczenie zwycięstwa ludu wietnamskiego i przywrócenia jednolitego kraju wykracza poza sprawy wewnętrzne Wietnamu. Zwycięstwo to potwierdziło ponownie nierozłączność wolności, pokoju i socjalizmu. Sprawdziło, że wygaszone zostało w Azji południowo-wschodniej niezwykle niebezpieczne ognisko zapalne, dzięki czemu powstały nowe warunki dla pokojowej współpracy narodów Półwyspu Indochińskiego. Wysoki autorytet moralny i wkład zjednoczonego Wietnamu do pokojowego współistnienia, jego poważny potencjał ludzki i materialny — świadczy o wielkich możliwościach Wietnamu wpływających na stabilizację pokoju w tym rejonie świata. Możliwość ta powiększa jeszcze fakt zaakceptowania przez Radę Bezpieczeństwa wniosku rządu wietnamskiego o przyjęcie Wietnamu do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wietnam stoi teraz w obliczu wielkich, nowych zadań związanych z procesem zjednoczenia Północy i Południa, z odbudową zniszczonych wojennych oraz programów stworzenia materialno-technicznej bazy socjalizmu na skali ogólnokrajowej. Są to zadania ogromne i niełatwe, jeśli zważyć na ogrom spustoszeń, jakich dokonała wojna oraz zakres „spadku”, jaki pozostawiła na południu kraju antynarodowe rządy w postaci bezrobocia, zacofania gospodarczego, analfabetyzmu

i demoralizacji wywołanej okupacją amerykańską. Toteż nie bez powodu Zgromadzenie Narodowe zjednoczonego Wietnamu jako jedno z pierwszoplanowych zadań wysunęło konieczność socjalistycznego przekształcenia Południa, tak aby w możliwie krótkim czasie doprowadzić do wyrównania dysproporcji w rozwoju społeczno-gospodarczym obu do niedawna podzielonych części kraju.

Są to trudne zadania, realizowane w wielu dziedzinach już od całkowitego wyzwolenia Wietnamu z godną podziwu konsekwencją i zaangażowaniem tak przez tych, którzy przez 30 lat nie wypuszczali z rąk karabinu, jak i tych, którzy w czas wojny pracowali w podziemnych fabrykach bądź wśród huku bomb szli za pługiem. Hart i wielka pracowitość Wietnamczyków, ich patriotyzm i świadomość celu — są najlepszą rękojmią, że również na froncie pokojowego budownictwa naród wietnamski osiągnie zwycięstwo.

Czynnikami wspierającym bratni Wietnam w jego pracy nad likwidacją zniszczeń wojennych i pokojowym budownictwem jest solidarność i pomoc krajów socjalistycznych i wszystkich sił postępu w świecie. Solidarność i pomoc ta towarzyszyły wietnamskim patriotom w całym okresie ich zbrojnych zmagani przeciwko agresorom, obecnie zaś — przyczyniają się w istotny sposób do przyspieszenia dzieła odbudowy kraju, jego wszechstronnego rozwoju w warunkach pokojowych.

W dniu święta socjalistycznego Wietnamu przesyłamy naszym przyjacielom z Rzeki Czerwonej i Mekongu najserdeczniejsze pozdrowienia wraz z życzeniami sukcesów w pokojowej pracy nad odbudową i wszechstronnym rozkwitem ich zjednoczonej Ojczyzny.

KAMIL DALECKI

Wierność swojemu myśleniu

Rozmowa ze Zbigniewem Zapasiewiczem

W spektaklach Teatru Dramatycznego z Warszawy występował niedawno — po raz pierwszy w Poznaniu — Zbigniew Zapasiewicz. „Głos” skorzystał z okazji do rozmowy z tym wybitnym artystą.

— Jest pan zarówno aktorem teatralnym, jak i filmowym, telewizyjnym...

...lecz istota pracy aktora jest zawsze taka sama. Inne są tylko środki wyrazu. Film i telewizja ujmuja mnie z bliska. Jeśli kamera „siedzi” na twarzy aktora, musi on używać innych form wypowiedzi aktorskich, niż wtedy, gdy, jak w teatrze, widziany jest przez widza z dużej odległości. Poza tym telewizja i film, o czym często się zapomina, mają do pomocy montaż. Aktor dzięki temu oglądany jest tylko w tych momentach, kiedy jest on właśnie ważny dla przebiegu akcji. W teatrze natomiast zadaniem moim jest także wypełnianie tego czasu, kiedy jestem widziany, ale moja sprawa, która prowadzi, jest w danej chwili drugo lub trzecio planowa...

— Gra pan tak różne role — od tragicznych po komediowe, jak choćby w pokazywanym w Poznaniu „Kubusiu fatalistycznym”...

— Wewnętrznie uważam się za aktora komediowego. Gram jednak zazwyczaj role serio. W „Kubusiu” mogłem upewnić siebie i chyba przekonać tych, którzy przyszli na to przedstawienie, że umiem być nie tylko w pełni na poważnie... A w ogóle to zawód aktora ma to do siebie, że obcuje się na co dzień z różnymi ludźmi, których się na scenie tworzy. Ten zawód uczy pełnego widzenia motywów ludzkich postępowań. Aktor winien bronić zawsze powodów, dla których ta postać, którą on gra, tak, a nie inaczej — postępuje. Ocena moralna pozostawia na jest widzowi. Jeśli pokazuje na scenie szekspirowskiego Jagona, to nie może go przedstawiać jako lajdarka, muszę uzasadnić swoją grą motywy, racje jego postępowania...

— Grał pan — role naukowe. Bardzo to specyficzne, elitarne środowisko.

— Ludzie obrażają się za sposób, ich pokazywania w przedstawieniu, w filmie. I kelnerzy, i — docenci. Z kolei

ktos, kto ogląda kroniki historyczne Szekspira, mówi: — Co mogą mnie obchodzić te dawne historie o królach? — A przecież szekspirowskie dzieje Ryszardów, Henryków nie tylko ich dotyczą — są historią władzy w ogóle. Tak samo na przykład film „Barwy ochronne” mówi nie tylko o pewnym środowisku uniwersyteckim, ale o ważnych problemach życia społecznego. O konformizmie, o próbach znajdowania moralnych wartości w otaczającym nas świecie.

— Oglądałem pana jako Hrabiego Kentu w „Kroliu Learze” Szekspira. Postać tę, w dotychczasowych realizacjach trzeciego planu, uczynił pan niesłychanie wyrazistą...

— To zasługa wspólnej analizy tekstu Szekspira z reżyserem tego spektaklu, Jerzym Jarockim. W roli Hrabiego Kentu staram się pokazać bezkompromisowość postawy wierności idei. Wierności samemu sobie, swojemu myśleniu niezależnie od sytuacji, w której człowiek się znajduje. Jest to dla mnie bardzo piękne, że o tych sprawach ze sceny mogę mówić.

— Co pana osobiście szczególnie porusza, gniewa?

— Brak poczucia humoru u ludzi. W najszerszym znaczeniu tego słowa, nie tylko — w opowiadaniu dowcipów. Brak wzajemnej tolerancji, dystansu wobec własnej osoby. Widzenie siebie jako pepka świata. Wszystkich to dotyczy — i ministrów, i panienki przy ołtarzu kasowym na poczekaniu. Panuje u nas tytułomania, wynoszenie swojej wartości ponad wszystkie inne. A przecież naprawdę znaczący ludzie, autentyczni — rozumieją wartość drugiego człowieka. Tak jak — profesor Kotarbiński...

— Gdyby — wyimaginowana to oczywiście w tej chwili sytuacja — zaproponowano panu, na prośbę ludzi kochających teatr, sztukę aktorską, grę w teatrze w Poznaniu...

Zbigniew Zapasiewicz
Fot. — Archiwum

— Wszystko zależy zawsze od punktu, w którym się czło wiek w swoim życiu znajduje. Dziwię się młodym aktorom nie widzącym dla siebie pracy poza Warszawą, chociaż tutaj niewiele albo nawet nic nie grają... Gdybym ja miał możliwość zrealizowania czegoś, co same mu chciałbym w teatrze zaproponować, gdybym wymarzył sobie „Ryszarda III” Szekspira i wiedział, że będę mógł to w pełni gdzieś indziej zrobić lepiej niż w swoim teatrze... I — ja? Oczywiście, tak, przyjechałbym. Tyle, że wyrwanie się na siłę ze swego środowiska, w którym się stale egzystuje, nie zawsze bywa dla człowieka szczęśliwe.

— Często w radiu mówi pan wiersze. Poezja — to przede wszystkim sprawa o czystym języku...

— Bardzo boli mnie, gniewa sposób postępowania się współczesną polszczyzną. Sprowadza nie jej — do kilkuset słów. Zanika wrażliwość na język, na jego bogactwo, na żart językowy, taki jak choćby ów „palić” w „Ślubie” Gombrowicza. „Ludzie zamykają się szczelnie w sobie, opanowuje nas język biurokratyczny, język napuszonej powagi. A przecież sposób, w jaki się porozumiewamy, jest miarą wartości sto sunku człowieka do człowieka.

Rozmawiał

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Wał Pomorski atrakcją turystyczną

Dużym zainteresowaniem przebywających na Wybrzeżu Koszalińskim wczasowiczów i turystów krajowych i zagranicznych, cieszą się miejsca walki i pamięci oraz muzea poświęcone żołnierzom polskim, bohaterom walk o przełamanie Wału Pomorskiego w lutym 1945 r., wyzwolenie Kołobrzegu i o powrót Polski nad Bałtyk.

Atrakcją jest także plenerowa wystawa, będąca wyposażeniem Wojska Polskiego w latach II wojny światowej, broni i sprzętu wojkowego, zorganizowana przez Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu.

Wycieczki odwiedzają cmentarz wojenny w Budzistowie — Kołobrzegu oraz pomnik zaślubin.

Okolo 5 000 osób zwiedza codziennie, a w niedziele prawie 10 000 izby pamięci i muzeum poświęcone bohaterom walk znajdujące się w Łubinowie, Czaplinku, Kaliszu Pomorskim i Złocińcu. (PAP)

Coraz więcej pasz z poznańskich mieszalni

Praca w mieszalniach pasz trwa nieprzerwanie na dwie zmiany. Rosną sterty worków z gotowymi mieszankami dla trzody, cieląt, prosiąt i innych zwierząt hodowlanych. Jeszcze jednej partii nie rozwieziono do magazynów GS, a już nadchodzą transporty z komponentami krajowymi i z importu: sruły rzepakowej, siołce, sorgo, granuły bawełny i lnu — dziesiątki składników, wzbogacających pożywienie żywego inwentarza. W Mieszalni Pasz Tręściwych Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych w Poznaniu na Podolanach są zapasy, wystarczające na pokrycie normalnego miesięcznego zapotrzebowania, a niebawem jeszcze się zwiększa, co dziennie bowiem produkuje się nowe ilości.

Największe kłopoty są teraz z transportem, potrzebny jest przecież jeszcze przy opóźnionych w tym roku pracach polowych. Równocześnie do GS-ów nadchodzi węgiel; trzeba też zwozić pasze. Rolnicy zaczęli żniwami, nie odbierają systematycznie mieszankę z GS-

owskich magazynów, wkrótce jednak ta sytuacja się zmieni. Nie ma obawy, by zabrakło pasz treściwych dla rolników, wywiązujących się z kontraktacji, a także dla gospodarstw specjalistycznych. W ciągu siedmiu miesięcy bieżącego roku tylko w tej jednej mieszalni wyprodukowano ich o 2600 ton więcej, niż planowano. A tempo pracy jest niezmiennie.

Ale szybka praca, to nie znaczy byle jaka. Po ubiegłorocznych interwencjach rolników na złą jakość pasz, wzmocniona została kontrola. Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa uczynił ponadto pracowników Działu Przetwórstwa Past odpowiedzialnymi za jakość rozdrabniania i wymieszania składników, a także za właściwe oznakowanie worków. Pasze mu-

są w pełni odpowiadać normom — taką zasadę stosuje poznański producent. Od tego przecież zależy m. in. zdrowie i kondycja zwierząt gospodarskich a liczy się również i opinia producenta.

W obecnej 5-lacie na rozbudowę mieszalni GS w woj. poznańskim przeznaczono 100 milionów złotych, zaopatrzenie w ten towar ulegnie więc dalszej poprawie. Obecnie w gestii „Samopomocy Chłopskiej” istnieje 6 mieszalni: wspomniana na Podolanach w Poznaniu, odznaczająca się największą wydajnością na jednego zatrudnionego (800 ton mieszanki rocznie, średnia natomiast wynosi 600), w Nowym Tomyślu, Obornikach, Mieleszynie, Gnieźnie i Środzie. W tym roku koszt 23 milionów złotych rozpoczęto budowę mieszalni w

Szamotułach. Po osiągnięciu pełnego rozruchu będzie ona produkować 30 000 ton pasz rocznie. W najbliższym czasie podobny obiekt budowany będzie w Mosinie.

Znaczne nakłady przeznaczają się ponadto na modernizację i wymianę maszyn. Realizacja programu mieszalnictwa w województwie poznańskim pozwoli na koniec 5-latki podwoić produkcję pasz w stosunku do roku 1975. Instalowane obecnie na Podolanach agregaty „Ama” w ciągu jednej zmiany mogą wyprodukować 40 ton mieszanki, a myślą się już o wprowadzaniu urządzeń jeszcze bardziej wydajnych i nowoczesnych.

Pasze przemysłowe są bardzo ważnym elementem karmy zwierząt. Ale one same nie wystarczą. Obowiązkiem każ-



Magazyny paszowe zapelniają się gotowymi mieszankami treściwymi, nadchodzą też stale nowe transporty komponentów. Pracownicy Mieszalni Pasz Tręściwych na Podolanach w Poznaniu — Jacek Culicki i Marian Gularek wyładowują kolejną partię składników paszowych.

Fot. — H. Kamza

dego rolnika, rozwijającego hodowlę zwierząt, jest maksymalne zgromadzenie pasz własnych i odpowiednie ich za-

konserwowanie. Dobrzy rolnicy o tym pamiętają.

Z. D.

Wiadomości: 7, 8, 16.

GUS

Głównie przed telewizorami spędzamy wolny czas

Dwukrotnie w ostatnich latach GUS zbadał wykorzystanie czasu wolnego przez dorosłych mieszkańców naszego kraju: w 1969 r. i w roku ubiegłym. Porównanie wyników tych badań sygnalizuje utrwalenie się w codziennym obyczaju Polaków tendencji, które, generalnie rzecz biorąc, nie mogą cieszyć. Coraz mniej jest zwolenników takich form wypoczyniania, które wy magają wyjścia z domu, wy boru intelektualnego, samo dzielnego rozszerzania horyzon tów.

Telewizja zajmuje niekwes tionowane pierwsze miejsce wśród zajęć czasu wolnego. Jest to też jedyna dziedzina ży cia kulturalnego, wykazująca tak dynamiczny wzrost. Doty czy o zarówno liczby o sób codziennie zasiadających przed telewizorem, jak i cza su spędzanego przed ekranem w badanym przez GUS okre sie udział telewizji w zagoso darowaniu czasu wolnego wzrósł z 36 do blisko 42 pro cent. Nadal, tak jak i przed 7 laty, najbardziej zagorzałymi zwolennikami są mężczyźni, zwłaszcza starsi.

Pewna tendencja wzrostu wykazuje czytelnictwo prasy. Co prawda nie zmienił się od setek ludzi, którzy codzien nie biorą do ręki gazetę lub czasopismo: jest ich około 37 procent. Wzrósł natomiast i

to znacznie przeciętny czas lektury: z 38 do 44 minut. Doty czy to głównie osób star szych, zarówno mężczyzn jak i kobiet.

Sluchanie radia zajmuje prze ciętnie 56 minut, dziś i przez 7 laty. Jednak odsetek codzien nych radiosłuchaczy znacznie się zmniejszył w tym okresie: z 12 do 5,2 procent. Ten obraz jednak się rozjaśni, gdy weź miemy pod uwagę, że bardzo wielu ludzi traktuje słuchanie radia jako czynność towarzy szącą innym zajęciom. Licz ba takich właśnie radiosłucha czy stale wzrasta i wynosiła ostatnio ponad 55 procent o gółu badanych przez GUS. Na marginesie: również zasięg czytających prasę zwiększy się, gdy do czytelników „do mowych” dodamy liczną grupę czytających gazety pod czas codziennych dojazdów do pracy.

Natomiast jednoznacznie nie dobre tendencje odnotowuje się w czytelnictwie książek. W porównywalnych latach zmniejszył się wyraźnie odse tek Polaków, którzy codzien nie biorą książkę do ręki. Jak wykazało ostatnie badanie, jest ich zaledwie około 14 pro cent. Spadek liczby czytelników postępuje szybciej wśród mężczyzn niż wśród kobiet i to do tego stopnia, że w ostatnich latach odwróciły się proporcje: obecnie większy jest odsetek

czytających kobiet niż męż czyzn.

Szybko maleje też zaintere sowanie kinem. W 1969 r. ki na odwiedzało w porównywal nym okresie 4,9 procent bada nych, a w ubiegłym roku już tylko 2,8 proc. równocześnie — rzecz ciekawa — badanie wy kazało, że utrwała się w Pol sce zwyczaj chodzenia do kina parami: jest to jedna z nie liczonych dziedzin aktywności kulturalnej, w której osiągnię to niemal idealną równowagę płci.

Zmniejszył się także odsetek ludzi prowadzących życie to warzyskie: z 28,3 do 22,4 pro centu szczególnie zaś szybko pro ces ten postępuje wśród męż czyzn, w wieku 25—34 lat. Przeciętny czas przeznaczony na życie towarzyskie (2 godzi ny 40 minut) jest nieco więk szy, niż ten, który pochłania oglądanie telewizji. Jednak te lewizory, których w wielu do mach nie wyłącza się z chwila przyścia gości, każą domnie mywać, że czas autentycznych kontaktów towarzyskich jest znacznie krótszy niż by to wy nikało ze statystyk.

I jeszcze jedna informacja, która uzupełnia nie najciekaw szy obraz naszego sposobu wy poczywania: niewielki odsetek ludzi uprawiających różnego rodzaju hobby też się zmniei szył i wynosi obecnie 4,7 pro cent. (PAP)

Spadek konsumpcji w Szwecji

Gwałtowny wzrost cen w Szwecji w ostatnim roku wywołał natychmiastowy skutek w postaci spadku konsumpcji żywności. Po raz pierwszy od kilkunastu lat przerwany został rosnący trend spożycia żywności. Szwedzi jedzą mniej, zastępując droższe artykuły — zwłaszcza mięso i półfabrykaty — tańszymi.

Srednia spożycia mięsa zmalała w tym roku o 3—4 procent, a jeśli chodzi o mięso wołowe o 10 procent. Wzrosło natomiast spożycie gatunków tanich, zwłaszcza kaszan ki. Sprzedaż maki zwiększyła się rekordowo, ponieważ w szwedz kich gospodarstwach domowych piecze się znów więcej chleba. Ma ło jest bowiem artykułów, na któ rych oszczędność może być tak wielka. Kilogram chleba wypieka nego w domu — robi to stale lub okresowo 60 procent rodzin szwedz kich — kosztuje pięciokrotnie ta niej niż w sklepie. (PAP)

Eksport węgla przyczynia się do rozbudowy floty PZM

Prawie 50 procent ogólnej masy towarowej przewożonej na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie stanowi polski węgiel. Mimo że od kil ku lat wzrastają także prze wozy rudy i ropy naftowej, to jednak w PZM nikt nie ukrywa, że dotychczasowa i przyszła kariera tego przedsię biorstwa związana jest z prze wożami polskiego węgla. W 25-lecie historii PZM statki tego armatora przewoziły bez mała 110 mln ton tego su rowca.

Wzrost koniunktury na ryn kach światowych na Polski węgiel był też podstawą rozbudowy i modernizacji floty PMZ. (PAP)

Polsko-francuska współpraca naukowa i techniczna

Wspólne działania obustronne korzyści

Jednym z ważnych elemen tów współczesnego obrazu pol sko — francuskich kontaktów jest współpraca w dziedzinie nauki i techniki. Unormowana w wyniku międzyrządowej u mowy ponad 10 lat temu, ce chuje się obustronnymi korzyściami i — zwłaszcza w ostat nich latach — dużą dynamiką rozwoju. Do czynników, które o tym stanowią zalicza się stan współpracy gospodarczej obu państw oraz rosnący po tencjał gospodarczy i naukowy — badawczy Polski. Wpływa ła na wzrost zainteresowania naszym krajem jako partnerem.

W myśl umowy z 1966 r., a także układu polsko — fran cuskiego współpracy gospodar czej, przemysłowej, naukowej i technicznej z 1972 r., co dwa lata formułowany jest pro gram współdziałania. Realizo wane jest ono przez resorty obu krajów, jednostki nauko we i gospodarcze. Współpracę prowadzą m. in. ministerstwa — Nauki, Szkolnictwa Wyższe go i Techniki, Łączności, Bu downictwa i Przemysłu Mate riałów Budowlanych, Rolnic twa — ze swoimi francuskimi odpowiednikami.

Głównymi formami współ dziańia są prace badawczo — konstrukcyjne, wymiana spe cjalistów. Corocznie np. na praktyki przemysłowe i kon sultacje wyjeżdża z Polski do Francji około 200 osób na za

sadach stypendialnych i wy miany bezdewizowej. Do Pol ski z kolei przyjeżdżają specja liści francuscy.

Przemysł elektroniczny, in formatyka, przemysł chemicz ny, łączność, budownictwo, e nergetyka i rolnictwo — to dziedziny, w których osiągnię to wiele liczących się efektów współpracy. Równie pomyślnie rozwija się ona w licznych ga łęziach przemysłu maszynowe go, górnictwie i hutnictwie. Francuska aparatura pomiaro wa i kontrolna zabezpieczają ca przed wybuchami gazów i pyłów instalowana jest w pol skich kopalniach; we Francji korzysta się z naszej mślij konstrukcyjnej w hutnictwie — Francuzi zakupili np. licen cję na wielopozycyjny agregat metalurgiczny. Od ubiegłego roku Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego i Siłnikowego „PZL” oraz francuska grupa „Aerospatiale” prowadzą wspól ne prace nad osprzętem pokła dowym do samolotów i śmig łowców. W przemyśle chemi cznym zapoczątkowano wspól pracę w dziedzinie środków ochrony roślin, duże korzyści osiągnięto w zakresie opraco wywania nowych katalizato rów do hydroduktowania ropy i produktów naftowych.

Zakres i przedmiot współ nych prac dotyczy wielu waż nych z punktu widzenia gos podarki dziedzin i tematów. Umożliwia korzystanie z naj nowszych osiągnięć techniki, przyczynia się do postępu nau kowo — technicznego, przyno si korzyści obu stronom. (PAP)

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9). Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Ga leria Sztuki Średniowiecznej. Wy stawa Wojciecha Weissa codzien nie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15. MUZEUM — PRACOWNIA LI TERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, nie dziele g. 10—13, piątki g. 13—18. MUZEUM W KÓRNIKU — co dziennie, g. 9—14, sob. g. 9—13. MUZEUM W ROGALINIE — g. 10—18. PRZYRODNICZE (Świerczew skiego 10) — g. 10—15, śr. g. 10—15, sob. nieczynne.

STYCZNYCH (Zamek Przemysła wa) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt. — g. 9—15; niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedśw. i 4. IX — zamknięte, 3. IX — czynne. MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9—17, niedz. i św. g. 10—16. WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15. MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Pusz czykowo, Wczasowa 1) — g. 10—15, niedz. i św. g. 10—16. PTF (Paderewskiego 7) — wy stawa aktu i portretu pt. „NETO-76” — g. 10—19, niedz. i św. g. 10—15 do 12. IX. BWA (St. Rynek) — Wystawa gobelinów Stefana Popławskiego — g. 11—18, niedz. i św. g. 10—15 (do 24. IX), poniedz. nieczynna.

Kupno

Kupię stare monety, zega ry kominkowe, kieszon kowe i inne starocie. Wolf, Chwiałkowski 3 m. 8. 33378g

Samochody

Kupię Mercedesa - Dtesla częściowo na raty, z moż liwością bardzo szybkiej spłaty. Wolf, Chwiałkow skiego 3 m. 8. 33377g

Warszawę 224 po przegła dzie sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 133a. 33860g

Zuka skrzyniowego sprze dam. Mankiewicz, Mosi na, ul. Tylina 7. 33850g

Fiat 125 p - 1500 sprze dam. Tel. 503-56. 33836g

Fiat 126 p, rocznik gru dzień 1975, sprzedam. Tel. 623-35. 33841g

Samochód dostawczy — Volkswagen - Bus - 1500 okazynie sprzedam. Woj ska Polskiego 45. 33805g

Wartburga Combi 312 — sprzedam. Poznań, Osie dle Przyjaźni 2 E m. 47. 33754g

Dacie taxi sprzedam. Po znań, Wrzesińska 44 m. 5, od godz. 18. 33776g

Skodę S-100, rocznik 1971 sprzedam. Poznań, Libel ta 3 m. 35, po godz. 15. 33791g

Zaporożca, grudzień 1974 rok, sprzedam. Os. Kos monautów 21 m. 13. 32573g

Wolę M-21 oraz części sprzedam. Poznań, Siemi radzkiego 4 m. 1, po go dzinie 17. 33323g

Samochód Dacia sprze dam. Tel. 20-39-43. 33477g

Syręnę 104, rok 1972, stan bardzo dobry, sprzedam. Tel. 66-08-04. 33461g

Skodę S 110 L, 1974 rok — sprzedam. Osiedle Rzeczy pospolitej 64 m. 6, sobota, niedziela od godz. 10. 33487g

Opła Rekord 1900 L sprze dam. Umińskiego 11, tel. 33-22-43. 33491g

Syręnę 103 — sprzedam. Grochowska 131 m. 26. 33952g

Zaporożca sprzedam, rok produkcji 1973, przebieg 50.000 km. Szamotuły, tel. 200-65, po godz. 15. 33935g

Samochód Fiat 1300, sprze dam. Mrowino, ul. Kokosz czyńska 4. 33919g

Fiat, rocznik 1974, sprze dam. Tel. 552-81. 33905g

Sprzedam VW 1300. Tele fon 67-45-05. 33870g

Syręnę 104 — sprzedam. Tel. 67-92-69. 33887g

Nieruchomości

Piętro willi, ogród, Grun wald okazynie sprze dam. Niezbędne mieszka nia dla 3 osób. Telefon 67-18-35. 33835g

Puszczkowo Stare! Dom z ogrodem, tanio sprze dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33716g

Mały domek lub domek gospodarczy, kupię. Of er ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33718g

Domek w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa” Grun waldzka 19 dla 33728g

Sprzedam działkę zagospodarowaną w Czerwona ku, 3800 m², z rozpoczętą budową i ogrodem. Of er ty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33755g

Gospodni domowa, czys ta, warunki znakomite, na stałe potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31663g

Dom mieszkalny (3 poko je, 2 kuchnie), 0,30 ha ogrodu — sprzedam. Wiś niewski, Piotrkówko, koło Szamotuł. 33335g

Dom nowy, czteropokojo wy, wolny, ogród 3.600 m², ganica Poznania, sprze dam. Oferty „Prasa” Grun waldzka 19 dla 33355g

Pół willi z ogrodem, wy łączoną — sprzedam. — Grunwaldzka 121, lub ofe r ty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32962g

Willę atrakcyjną (bliź niak), działkę budowlaną w Poznaniu, kupię. Of er ty „Prasa”, Grunwaldzka dla 31662g

Sprzedam pilnie, tanio — dom do wykończenia ko ło Poznania, działka 4200 m². Wiadomość: Osiedle Czecha 94 m. 3, po godz. 15. 33397g

Z powodu starości, sprze dam ogród 2900 m², 8 km od Poznania — dobrze zagospodarowaną, opłotowa ną, z domkiem letnim. Of er ty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 33407g

Polowę domu bliźniaczego z budynkiem gospodar czym i ogrodkiem, sprze dam. Poznań, ul. Kopczyń skiego 2a. Oglądać w godz. 17—19. 33484g

Domek z ogrodem w Czer wonaku, sprzedam lub w dzierżawę na 3 lata. Pia tne z góry. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 33493g

Dla zakładu pracy obiekt nadający się na cele wy poczynkowe — rekreacyj ne, blisko Poznania, sprze dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 33862g

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
W POZNANIU, ul. Kościuszki 57
telefon 548-47 i 594-86

ORGANIZUJE

PÓŁROCZNE KURSY KROJU i SZYCIA
DLA POTRZEB WŁASNYCH.

ZEBRANIE INFORMACYJNE w/w kursów odbędzie się
dnia 5 września 1977 roku o godzinie 17
w Szkole Podstawowej nr 44, ul. Taczanowskiego 18
(Raszyn), dojazd autobusami linii 63, 64, 82 oraz tram wajami w kierunku Junikowa — oraz
dnia 6 września 1977 roku o godzinie 17
w Szkole Podstawowej nr 97, ul. Rutkowskiego 38.

INFORMACJI UDZIELA
Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego — ul. Kościuszki 57.
3008-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego
im. 2 Armii Wojska Polskiego
w Poznaniu, ul. Robocza 4, telefon 69-58-57

PRZYJMUJĄ KANDYDATÓW
do Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących
przy tut. Zakładach — na rok szkolny 1977/78

w specjalnościach:

1. MECHANIK urządzeń kolej. — chłopców
2. KOWAL — chłopców
3. SLUSARZ - SPAWACZ — chłopców
4. STOLARZ — chłopców
5. ELEKTROMONTER taboru kolejowego — chłopców i dziewczęta
6. ELEKTROMONTER — chłopców i dziewczęta
7. MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych — chłopców
8. MALARZ - LAKIERNIK — chłopców i dziewczęta
9. SLUSARZ - MECHANIK — chłopców
10. TOKARZ — chłopców i dziewczęta
11. FORMIERZ - ODLEWNIK — chłopców

Nauka w zawodach wymienionych w pozycjach 7 i 8 — trwa 2 lata, a w pozostałych zawodach — 3 lata.

Wszystkim absolwentom Szkoły, Zakłady zapewniają zatrudnienie na atrakcyjnych stanowiskach pracy w ZNTK. Chętni absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum dla Pracujących.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego ZNTK — Poznań, ul. Robocza 4, w godzinach od 10—13 — codziennie prócz sobót.

Szkoła nie dysponuje własnym internatem, o przyjęcie mogą ubiegać się kandydaci miejscowi i dojeżdżający do 50 km.

NIE ZWLEKAJ — ZŁOŻ PODANIE DO NASZEJ SZKOŁY, ZDOBĘDZIESZ ATRAKCYJNY ZAWÓD.
1281-K1

Matrymonialne

Kawaler 31-letni, wzrost 185 cm, studia, willa, po zna pannę. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 33693g.

Dwudziestopięcioletnia, 1a dna, studia, nieruchomości — posłubi pana ustabilizo wanej pozycji. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33784g.

Zgrabna inteligentna bru netka do lat 40 — zapozna przystojny, kulturalny, wykształcenie średnie (za kład prywatny). Cel ma trymonialny. Oferty „Pra sa”, Grunwaldzka 19 dla 33926g.

Różne

Pogotowie telewizyjne — dzielnicy Grunwald. Tel. 67-13-94, po godz. 17, inż. Plank. 31086g

Naprawa telewizorów. Te lefon 67-59-37 — Jedrze jowski. 33844g

Oddam garaż — Łazarz, tel. 616-06. Płatne za 2 la ta. 33857g

Posiadam Fiat 126 - 1500, przyjmę akwizycję. Of er ty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33356g

Wspólnika (udziałowca) z gotówką do ogrodnictwa, przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33367g

Tuczarnię, blisko Pozna nia, z inwentarzem, odstą pię. Oferty „Prasa”, Grun waldzka 19 dla 33492g.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ W POZNANIU

ZATRUDNI

- Oddział I Osobowy, ul. Towarowa 17/19
— kierowców autobusowych z I kat. prawa jazdy,
— konduktorów i dyżurnych ruchu;
- Oddział II Towarowo - Spedycyjny, ul. Traugutta 1/9
— kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
— palaczy zawodowych i kontrolerów technicznych;
- Oddział III Towarowo - Spedycyjny, ul. Towarowa 39/43
— kierowców z II kat. prawa jazdy.

Wynagrodzenie oraz świadczenia dodatkowe zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy dla pracowników PKS.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ sekcje spraw osobowych poszczególnych oddziałów.

3299-K1

UWAGA, GRAJĄCY W TOTO LOTKA!

4 WRZEŚNIA

w Dużym Lotku Totalizator Sportowy

przeznaczył dla grających specjalne nagrody:

15 samochodów 200 wycieczek „Batorym” do Leningradu i Tallinna!

ZŁÓŻ KUPON W NAJBLIŻSZEJ KOLEKTURZE.

3258-K1

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
Ośrodek Szkolenia Zaocznego w Poznaniu
ul. Kościuszki 57, tel.: 594-86 wewn. 18, 548-47

ORGANIZUJE

ZAOCZNE (konsultacyjne) KURSY

1. Przemysłowe i rzemieślnicze przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych (wykwalifikowany w zawodzie, czeladnik i mistrz) we wszystkich zawodach.
2. Wiejskich rzemieślników budowlanych.
3. Kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów krawieckich.
4. Kierowców mechaników samochodowych na kwalifikowanego czeladnika i mistrza.
5. Kreśleń technicznych w grupie budowlanej i maszynowej.

Konsultacje odbywają się w Poznaniu w niedziele. Pierwsze konsultacje odbędą się o godzinie 8 w następujących terminach:

4. 9. 1977 r. — dla elektryków, stolarzy, malarzy, murarzy, piekarzy, cukierników, wędliniarzy, kucharzy, kelnerów;
11. 9. 1977 r. — dla metalowców, kierowców mechaników samochodowych, mechaników samochodowych, mechaników maszyn i urządzeń rolniczych;
18. 9. 1977 r. — dla krawców, fryzjerów, kurs doskonalący kroju i modelowania dla czeladników i mistrzów krawieckich;
25. 9. 1977 r. — dla zawodów różnych: złotników, zegarmistrzów, tapicerów, zdunów, kamieniarzy, kominiarzy, introligatorów.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Zakładu w godzinach od 8—15. 2964-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

w Poznaniu:

- Oddział I PKS w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (dw. autobusowy),
- Oddział PKS w Gnieźnie, ul. Czerwonej Armii 9/11

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN I KOBIETY NA STANOWISKA KONDUKTORÓW

na warunkach obowiązujących w Układzie Zbiorowym Pracy dla pracowników Państwowej Komunikacji Samochodowej. 3234-K1

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH DLA DOROSŁYCH ZNP

w VIII Liceum Ogólnokształcącym im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Głogowska 92, telefon 610-37

WZNAWIA ZAPISY NA KURSY JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92, telefon 610-37, we wtorki, środy i czwartki od godz. 16—18.

Ubiegłoroczne kursy rozpoczynają zajęcia we wtorek, dnia 13 września o godzinie 16. 3210-K1

Praca

Zatrudnię kobietę oraz ucznia lub uczennicę do pracowni cukierniczej, na dobrych warunkach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 31288g.

Zatrudnię pracowników do warsztatu kaletniczego, z umiędzianą szycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33495g.

Szlifyer - polernika, galwanizatorów, kobiety do pakowania — zatrudnię. Kamienicka 7 (boczna od Junikowskiej). Telefon 67-36-05. 33715g

Pomoc domowa do domu lekarza, 3 osoby, Grunwald, potrzebna zaraz. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33717.

Mistrza i czeladnika do pracowni złotniczej — przyjmę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33720g.

Przyjmę murarzy, tynkaczy i robotników. Telefon 525-61. 33717g

Ślusarza przyuczonego — przyjmę. Warsztat Ślusarski (Osiedle Warszawskie). Łęczycka 4. 33782g

Murarzy zatrudnię na stałe. Zespoła: Spółdzielnia Budowlana, Mickiewicza 27 — Kapczyński. 33418g

Pracownice, ze znajomością c.d. szpulerowania i szycia, zatrudni Zakład Dzierżawski. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33421g.

Panią do prasowania koszul przyjmę. Może być rencistka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33435g

Pomocnik do warsztatu ślusarskiego — potrzebny. Poznań, Dąbrowskiego 196a. 33450g

Krawiec na konfekcję oraz spodniarkę potrzebny. Zakład ul. Ratajczaka 35. 33490g

Uczniów w zawodzie mechanika, blacharza i elektryka samochodowego — przyjmę. Warsztat Naprawy Samochodów, specjalność Fiat 125 p — Baranowo, Wiosenna 53, tel. Poznań 474-28. 33840g

Przyjmę ślusarza przyuczonego. Poznań, Chodzieńska 21. 33821g

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego nr 3 w Poznaniu, ul. Cicha 8 — zatrudni zaraz

pracownika na stanowisku magazyniera.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Dział Służb Pracowniczych — telefon 585-22. 3291-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu, ul. Krauthofera 10, Dział Kadr i Szkolenia, telefon 630-12 — zatrudni na sezon ogrzewczy 1977/78 palaczy i pomocników palaczy

na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach c.o. położonych na terenie m. Poznania i zakładów terenowych w Gnieźnie, Szamotułach, Śremie i Nowym Tomyślu.

Dla kandydatów nie posiadających uprawnień na obsługę urządzeń energetycznych zostanie zorganizowany w miesiącu wrześniu br. kurs palaczy z oderwaniem od pracy w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych.

Za czas trwania kursu słuchacze otrzymają wynagrodzenie w wysokości stawki osobistego zaszerzowania. 3195-K1

Uczennicę przyjmę. Pracownia Górska — Czerwonej Armii 27. 33804g

Sprzedaż

Złoty zegarek z bransoletą, obrączki szerokie — sprzedam. Tel. 67-33-86. 33714g

Pilnie sprzedam Syrenę 104. Poznań, Krasickiego 48 (Świerczewo). 33722g Bibliotekę (secesja) sprzedam. Kościuszki 103 m. 11. 33735g

Motocykl WSK 125 sprzedam. Stan bardzo dobry. Pamiątkowa 25 m. 1. 33281g

Kożuch damski brąz 1,58 i 1,65 cm sprzedam. Kniewskiego 4 m. 4. 33318g

Siewnik ciągnikowy ciągniemy na gumach sprzedam. Paul Wacław, Przecław, gmina Szamotuły. 33351g

Zetor wysoki z zastosowanym ładowaczem „Tur” sprzedam. Tarnowo Podgórne, Rolna 1. 33423g

Części do samochodu Skoda 1000 MB oraz nowy kołuch damski, rozmiar 50, sprzedam. Tel. 20-01-38, do godz. 17. 33448g

Futro nowe z nutry, ciemny brąz, mały rozmiar — sprzedam. Tel. 508-54. 33455g

Stylowa jadalnia swarzędzka sprzedam. Władysław, tel. 523-60 od godziny 15—20. 33488g

Nowy wzmacniacz Regent 30 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33704g.

Lokale

Mieszkanie 3-pokojowe kuchnia, łazienka, balkonem, 70 m², zamienię na dwa mniejsze. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33838g.

Mieszkanie własnościowe M-5 w Poznaniu na Wino gradach sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33808g.

Poszukuję pustego pokoju z przeznaczeniem na gabinet dentystyczny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 33847g.

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Warszawa osobowa, typ 224 nr ewid. J-472 cena wywoławcza 25.200 zł
2. Warszawa combi, typ 223 K nr ewid. J-504 cena wywoławcza 26.900 zł

I PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

1. Star skrzyniowy, typ A-25, nr ewid. J-585 cena wywoławcza 35.700 zł
2. Star skrzyniowy, typ A-25, nr ewid. J-367 cena wywoławcza 35.700 zł
3. Star skrzyniowy, typ A-25, nr ewid. J-745 cena wywoławcza 35.700 zł
4. Star combi, typ A-25L, nr ewid. J-070 cena wywoławcza 35.700 zł
5. Star combi, typ A-27L, nr ewid. J-327 cena wywoławcza 35.700 zł
6. Star combi, typ A-25L, nr ewid. J-399 cena wywoławcza 35.700 zł
7. Star combi, typ A-25L, nr ewid. J-031 cena wywoławcza 35.700 zł
8. Star combi, typ A-25L, nr ewid. J-368 cena wywoławcza 35.700 zł
9. Star combi, typ A-25L, nr ewid. J-104 cena wywoławcza 35.700 zł
10. Star wywrotka, typ W-25 nr ewid. J-428 cena wywoławcza 42.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20. IX. 1977 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.

Samochody oglądać można we wtorki i piątki od godz. 10—12, po uprzednim zgłoszeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto bankowe w NBP I O/Poznań nr 63018-563, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z przetargu któregośkolwiek z wymienionych pojazdów bez podania przyczyny. 3324-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU
ul. Garbary nr 101/111

OGŁASZA

DODATKOWE ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej na rok szkolny 1977/78

w zawodzie PRZETWÓRSTWO MIĘSA

W okresie nauki uczniowie otrzymują przewidziane przepisami wynagrodzenie i świadczenia socjalne.

Uczniów zdolnych i chętnych kierujemy do Technikum Mięsnego dla Pracujących, mieszczącego się na terenie m. Poznania.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Dział Spraw Pracowniczych OPPMs w Poznaniu, ul. Garbary nr 101/111, telefon 512-81, wewn. 387. 3230-K1

DYREKCJA HOTELU „ORBIS - MERKURY”

w Poznaniu, ul. Roosevelta 20 — telefon 408-01

PRZYJMIE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

w naukę zawodu o specjalnościach:

- KELNER,
- KUCHARZ

Szczegółowych informacji udziela i podania przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych naszego zakładu, pokój 6a, wejście od ulicy Słowackiego. 3280-K1

POZNAŃSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO W POZNANIU

ul. Nad Wierzbakiem 9

PRZYJMIE UCZNIÓW W NAUKĘ ZAWODU:

- TAPICER meblowy, samochodowy,
- KALETNIK,
- RYMARZ,
- OBUWNIK,
- CHOLEWKARZ.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — telefon 41-10-26, w godzinach od 7—15, w soboty do godz. 13. 3320-K1

POZNAŃSKIE Zakłady ZIELARSKIE „HERBAPOL”
UNIEWAŻNIAJĄ
DWIE ZAGINIONE PIECZĄTKI
o następującej treści:
Poznańskie Zakłady Zielarskie „HerbaPol”
Oddział w Skokach
Punkt Skupu w Szczepankowie
Instruktor plantacyjno-surowcowy
Marian Gołąb 3332-K1

Komunikaty

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Poznaniu — informuje, że w związku z awarią ciepłociągu zasilającego Dolny Taras Rataj —

w dniu dzisiejszym wstrzymana zostaje dostawa ciepłej wody.

Wznowienie dostawy nastąpi 3 bm. w godzinach wieczornych.

Za zaistniałe zakłócenia przepraszamy.

3333-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że w związku z remontem rozjazdu na rondzie Rataje (w stronę Śródk) — od dnia 5 września br. na okres około tygodnia **ZOSTAJE ZMIENIONY PRZEBIEG** następujących linii tramwajowych:

- linia nr 1 — z Junikowa — Hetmańska — Zamenhofa — rondo Rataje — Marchlewskiego — Dzierżyńskiego — Hetmańska do Junikowa;
- linia nr 6 — z Miłostowa — Śródk — pl. Wielkopolski — Lampego — rondo Kopernika — Grunwaldzką do Budziszynskiej (powrót ul. Fredry);
- linia nr 12 — z Górczyna — Hetmańska — Dzierżyńskiego — Marchlewskiego — rondo Rataje — Zamenhofa — Hetmańska do Górczyna;
- linia nr 13 — z Junikowa do Staroleki „Stomil” po swojej trasie;
- linia nr 14 — z Górczyna do Staroleki „Stomil” po swojej trasie;
- linia nr 18 — na okres remontu zawieszona;
- linia nr 19 — z Ogrodów — Hetmańska — Zamenhofa — rondo Rataje — Strzelecka — 27 Grudnia — Lampego — Czerwonej Armii — Walki Młodych — Strzelecka — rondo Rataje — Zamenhofa — Hetmańska do Ogrodów.

Na odcinku ul. Zamenhofa od ronda Rataje do Śródk kursować będzie wahadłowa komunikacja tramwajowa.

3327-K1

Praca

Kobiety, mężczyźni, przyjm. Pracę w ogrodnictwie. Głęboka 28, telefon 707-25. 33949g

Przyjm. na stałe dobrych spawaczy, na dobrych warunkach. Tel. 552-81. 33904g

Pomocnik rolny, potrzebny. Jaskółki, Włostowo, gmina Środa. 33974g

Panią do opieki nad 3-letnią córeczką wraz z matką i dzieckiem. Pracę domową, na bardzo dobrych warunkach, przyjemny zaraz. Tel. 643-72. 33945g

Krawcowe do szycia spodni, potrzebne zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33910g.

Panią do opieki nad 3-letnią córeczką wraz z matką i dzieckiem. Pracę domową, na bardzo dobrych warunkach, przyjemny zaraz. Tel. 643-72. 33945g

Zatrudnię murarza. Tel. 20-53-32. 33897g

Przyjm. spawacza c. o. oraz monterów wod.-kan. i c. o. Poznań, Mickiewicza 27, Spółdzielnia Budowlana — Szmidi. 33958g

Przedstawiciela handlowego, przedsiębiorczego, z samochodem — zatrudnię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33872g.

Murarz, przyjm. na stałe. Poznań, Promienista 80, Bukowski. 33885g

Zatrudnię kobiety i mężczyzn do pracy w ogrodnictwie. Poznań, Starolecka 166a. 33888g

Opiekunka do siedmiomiesięcznego dziecka potrzebna zaraz do rodziny lekarskiej. Telefon 623-32. 2095-K2

Piekarz potrzebny. Poznań, Mottego 2. 33991g

Przyjm. ucznia w naukę zawodu kucharzkiego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33868g.

Blacharzy samochodowych przyjm. Poznań, Nowosolska 4, tel. 67-37-52. 34033g

Przyjm. opiekunkę do dziecka — cztery godziny dziennie. Orzechowa 15 m. 10. 34036g

Przyjm. spawaczy do centralnego ogrzewania. Wynagrodzenie bardzo dobre. Poznań, Dunajska 19, tel. 400-74. 34043g

Panie do lekkiej pracy — przyjm. Krauthofa 19, warsztat. 33982g

Nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 20-28-34, Dudziak. 33965g

Kupno

Bony PeKaO — kupię. Telefon 713-93. 33963g

Kupię większą szatkownicę do kapusty z podajnikiem. Tel. Środa 17-20. 33954g

Bony PeKaO — kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33920g.

Bony PeKaO — kupię. Telefon 647-05. 33932g

Pianino kupię. Telefon 33-15-24. 33983g

Sprzedaz

Sprzedam pawilon handlowy. Oborniki Wlkp., Swierczewskiego 21, godz. 12-16. 33947g

Okazyjnie sprzedam auto mat. z ręczną zmianą biegów. Tel. 20-34-55. 33955g

Nowe segmenty meblowe. Osiedle Przyjaźni 12 m. 71. 33958g

Skrzypce „Steiner”, sprzedam. Hetmańska 102 m. 22 — wieczorem. 33973g

Szczeniaki rodowodowe — charty, sprzedam. Telefon 421-78. 33965g

Żelazko sprzedam — dowożę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33866g.

Piec c. o. 50 m², sprzedam. Komorniki, Poznańska 77a, od godz. 8-19. 33989g

Sprzedam ciągnik C-330, przyczepę niską, wywrotkę, ładowacz czeński, cena dostępna. Wiadomość — Franciszek Sadowski, Wołca Pusta 13, 63-242 Mieszków, gmina Nowe Miasteczko. 33924g

Napiętniarke do naboju aut. tonyfonicznych tanio sprzedam. Tel. 627-14, od godz. 16-18. 33987g

Młoda krowa wysokocielna sprzedam. Ul. Starolecka 184. 33989g

Rowerzy składaki sprzedam. Tel. 626-19. 34063g

Ciągnik 330 zamienię na większy, najchętniej na 360, dołaczę. H. Wiertel, 62-142 Sarbia, gmina Mieszcisko. 34022g

Pianino „Römhildt” sprzedam. Swoboda 18. 34025g

Nawy piec 20 m do szklarni sprzedam. Poznań, Głęboka 12 a. 34017g

Cebulki frezji sprzedam. Tel. 425-60. 34026g

Samochody

Wartburga 353 sprzedam. Telefon 743-24. 34034g

Nysę górnicząworową tanio sprzedam. Pietrusińskiego 35 (Swierczewo). 33981g

Sprzedam Dacie 1300, gr. dzień 1971 r., użytek własny, przebieg 48.000 km. Poznań, ul. Poplińskich 5 m. 5, Wojciech Łęszczak. 34059g

Zurawik samochodowy HDS sprzedam. Poznań, Winogrody 118. 34064g

Fiat 125 p fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34052g.

Karoserie Skoda, Spartak lub Octavia kupię. Telefon 428-64. 33779g

Auto naprawa poleca usługi w zakresie napraw samochodów Fiat. Poznań, ul. Nowosolska 4 (Junikowo), Mazurek. 34032g

Sprzedam okazjnie Wartburga de Luxe, rocznik 1971. Poznań, Sędziwoja 5. 34050g

Lokale

Pokój pusty do wynajęcia — Winogrody. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33948g.

Częstochowa — M-4 — zamienię na mieszkanie 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33966g.

Poszukuję pomieszczenia na warsztat samochodowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33927g lub tel. 721-33. 33927g

Stare budownictwo, śródmieście, III ptr., samodzielne, 2,5 pokoju, kuchnia, łazienka, c.o. etażowe, telefon, słoneczne, cięże — zamienię na pokój z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33709g

Poznań — mieszkanie trzy pokojowe, balkon, w centrum — zamienię na kwaterek lub spółdzielczę w Warszawie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33337g.

BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ

czynne w niedzielę, w godz. od 10-13

przyjmuje tylko nekrologi.

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57, tel. 548-47 i 594-86
ORGANIZUJE
JESIENNY TURNUS KURSÓW Kwalifikacyjnych
ZEBRANIA INFORMACYJNE ODBĘDĄ SIĘ DNIA
6 września 1977 r.
— godz. 16 — dla zawodów metalowych czeladnicze
— godz. 17 — dla zawodów metalowych mistrzowskie
— godz. 18 — dla pozostałych zawodów czeladnicze
— godz. 19 — dla pozostałych zawodów mistrzowskie
Informacji udziela Ośrodek Szkolenia Stacjonarnego,
ulica Kościuszki 57.
3014-K1

Uczniów na pokój, przyjm. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33778g.

Studentka z Trójmiasta, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33436g.

Pomieszczenia lub placu na warsztat dekarcki, okoliczności. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33729g.

Zielona Góra — M-2, kwaterek, nowe budownictwo — zamienię na do wolne w Poznaniu (może być spółdzielczę). Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33733g.

Studentka filologii angielskiej, poszukuje pokoju. Grunwaldzka 19 dla 33464g

Pracujący, poszukuje jednoosobowego, umiślowego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33466g.

Sprzedam nowe 3-pokojowe mieszkanie własnościowe we Wrocławiu. Informacje: Wrzesnia, Osiedle Piastów 4a m. 2. 33780g

Toruń: M-3 zamienię na spółdzielczę w Poznaniu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34076g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2 i M-3. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34061g.

Garaż w okolicy ul. Świt poszukuję. Wiadomość — Świt 4 m. 7. 33980g

Nieruchomości

Półowe domu 2 pokoje z kuchnią i 2,150 m² ogrodu w granicy miasta Poznania — sprzedam. Elżbieta Walińska, Suchy Les, ul. Obornicka 12. 31000g

Dom jednorodzinny z ogrodem w Poznaniu kupię. Posiadam prawo pierwokupu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 34009g.

Różne

Oddam pracę chłupniczą w metalu (toczenie). Ul. Górczyńska 9. 34027g

Matrymonialne

Samotny, przystojny, pracujący, 50-letni wdowiec, (gotówka, smódch, własne mieszkanie) — pozna przystojna, samotna panią. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33330g.

Oddam w dzierżawę garaż przy Ostroroga. Telefon 32-02-16. 33911g

Poszukuję fachowca do budowy basenu w Puszczykowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 33496g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — poszukuje

kierownika ośrodka do Ośrodka Wczasowego w Łukęcinie, gm. Dziwnów, woj. szczeciński.

Podjęcie pracy zaraz.

Blizsze dane udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 742-21, wewn. 207 lub 596-57.

3132-K1

† Dnia 31 sierpnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia i teściowa, sp.

IRENA WILKOSZ

z domu Rzana

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 9.30 w Warszawie na cmentarzu Wólka Węglowa.

W smutku pogrążona

rodzina

34042g

† Dnia 31 sierpnia 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 83, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia i teściowa, sp.

MAKSYMILIAN KRAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Strapiona

34053g

córka z rodziną

Przewielebnemu Duchowieństwu, Stowarzyszeniu Księgarzy Polskich, Dyrekcji PP „Dom Książki” w Poznaniu, Towarzystwu Miłośników Miasta Poznania, Kolegom Księgarzom, Przyjaciółom, Znajomym i Sąsiadom za wyrazy współczucia, okazane serce i pomoc, złożone kwiaty i liczny udział w uroczystościach pogrzebowych sp.

JANA JACHOWSKIEGO

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

33792g

żona z rodziną

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie mojej żony, sp.

BOŻENY MARCINIAK

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

2887-U3

mąż z synami

† Dnia 31 sierpnia 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 47, mój najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść, dziadek, zięć, szwagier i wujek

IRENEUSZ CHUDZIK

major Wojska Polskiego

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Darzyborska 3. 34065g

† Dnia 1 września 1977 r. zmarła nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, sp.

FRANCISZKA PRUCHNIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

córki z rodzinami

Ul. Kasprzaka 2 m. 21.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 34070g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 1977 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 75, ukochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, sp.

WŁADYSŁAW PROJS

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 2 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rawickiego.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Rawicz, Waly J. Dąbrowskiego 10. 33977g

† Dnia 31 sierpnia 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, droga teściowa, babcia, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

MARIA ELANTKOWSKA

z d. Smętkowska nauczycielka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

W smutku pogrążona

rodzina

33986g

† Dnia 31 sierpnia 1977 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 79, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ROZALIA MUZOLF

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu w Chodzieży.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

34024g

† Dnia 1 września 1977 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 89, pełna dobroci serca, nasza najdroższa mama, teściowa, siostra, szwagierka i babcia, sp.

ANTONINA KACZMAREK

primo voto Gniot

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 września 1977 r. o godz. 15 na cmentarzu w Morasku.

Pograżona w smutku

rodzina

Morasko.

† Dnia 1 września 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 65, moja nieodżałowana towarzysząca życia, nasza mama, babcia, teściowa, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

ZOFIA GRZEŠKOWIAK

z domu Studzińska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamia

mąż z rodziną

Ul. Kniwskiego 20 m. 20. 34067g

† Dnia 1 września 1977 r. odeszła od nas po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 78, nasza najdroższa, najczulsza matka, teściowa i babunia, sp.

KAZIMIERA WITKOWSKA

z domu Lewandowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Dąbrowskiego 49 m. 13.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 34057g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 września 1977 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza mama, teściowa i babcia, sp.

STANISŁAWA ADAMSKA

z domu Wawrzynowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

syn, synowa i wnuk

Ul. Wyspiańskiego 15 m. 9. 34066g

† Dnia 1 września 1977 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., po ciężkiej chorobie przeżywszy lat 47, mój drogi mąż, kochany tatuś, brat, wujek i szwagier, sp.

HENRYK REGULSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Wyspiańskiego 10 m. 3. 2332-U3

† Dnia 31 sierpnia 1977 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 75, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW ADAMCZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11 z domu żałoby do kościoła św. Michała w Uzarzewie.

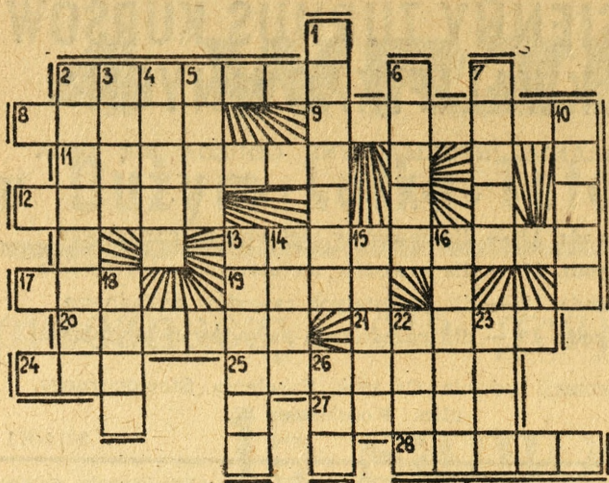
W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Jankowo 4, gmina Pobiedziska. 34007g

† Dnia 30 sierpnia 1977 roku zasnę

KRZYŻÓWKA NR 35



Poziomo: 2. są tam kasztany, 8. mieszkanko moli, 9. wyparty przez esperanto, 11. leży nad Po, 12. metal do picia miodu, 13. szkło do zagładania, 17. złotych z Waryńskim, 19. czar ani jednego kółka ze zwierzętami, 20. nad „i”, 21. jezioro w Afryce, 24. kwiat czerwony, 25. wyrabia tkaniny, 27. bogacz indyjski, 28. kmin-kówka.

Pionowo: 1. nierzadny leci przez radio, 2. koleżanka mioty, 3. wyparta przez pralkę, 4. wieksze oszustwo, 5. uszna, 6. dowód niewinności, 7. z nożem w ręku, 10. plama w zeszytach, 13. nie urosnie na

dłoni, 14. państwo na Bliskim Wschodzie, 15. kopia, 16. lubi padline, 18. praca oracza, 22. Zocha ją zamiatata, 23. cześćka Stasiowi i Nel, 26. cześćka „tak”.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie czekamy do piątku, 9 września br. Prosimy je przesyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 35”. Wśród czytelników, którzy przesyła prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 33

Poziomo: „Kakao”, salol, Amor, ruleta, tyran, Milos, Alaman, beka, Ren, kanak, namib, kozak, Spa, atar, zodiak, Bonin, liana, Anatol, Arab, barok, plaża.

Pionowo: katar, amylen, koran, sum, Alibab, lelek, otok, lasak, nakaz, namaz, nikol, norito, apanaż, nabab, kanar, siara, Akaba, tona, dial, nok.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Małgorzata Sikorska z Gniezna, Maria Szymańska z Pobiedzisk, Ewa Tyrańska z Poznania.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

NA EKRANACH



„GORĄCE POLOWANIE” — to film produkcji japońskiej, reżyserowany przez Junya Sato, autora wielu filmów kryminalnych i przygodowych. W roku 1975 zrealizował on dwa sensacyjne obrazy: „Superekspres w niebezpieczeństwie” i owo „Gorące polowanie”, które stały się najbardziej kasowymi pozycjami japońskich kin w ubiegłym sezonie. Recenzenci twierdzą, że przygodowej akcji, której bohaterem jest dokonujący niezwykłych wyczynów, ścigany przez policję i gangsterów prokurator Marioka, wystarczą na kilka mroźnych krew w żyłach „kryminalków”. Główną rolę gra tutaj niezna-

ny jeszcze polskiej widowni, a bardzo już popularny w Japonii Ken Takakura. Obok niego — Eiji Okada (występował m. in. w filmie „Hiroshima, moja miłość”) i „etatowy” odtwórca czołowych ról w obrazach Kurosawy — Akiira Nashimura. Jest to film barwny, efektowny, emocjonujący, lecz — ile już podobnych gangsterskich bajetek widzieliśmy?..

„W MROKU NOCY” zrealizował Arthur Penn, mający w dorobku klasyczne już dzieła „Bonnie and Clyde” oraz znaną z polskich ekranów „Obławę”. Główną postacią jest tutaj prywatny detektyw Harry, człowiek, który jest życiowym outsiderem, samotnikiem wśród innych normalnych ludzi. Krytycy uznali ten film za nudnawy, pozbawiony pointy, ale ponoć atmosfera i tempo akcji są świadomym zamysłem reżysera — ma ja podkreślać zagubienie i moralny konflikt bohatera... (kos)

między
WIERSZAMI

UPRZEJMY MONIT

W kościele St. James w brytyjskiej miejscowości Bermondsey wywieszono ogłoszenie następującej treści: „Wiernych, którzy w dobroci serca do skarbniki ofiar zamiast monet wrzucają guziki, prosi się uprzejmie, by w tym celu używali własnych guzików, a nie tych, które odrywa ją z poduszek na kościelnych ławkach. Najuprzejmiej dziękuję my”.

DO DOMU ZA DARMO

Ażebym zredukować armię bezrobotnych „gastarbeiterów” pochodzących przeważnie z krajów afrykańskich i z Półwyspu Pirenejskiego, rząd francuski znalazł ostatnio „oryginalny” sposób: obcokrajowcom, którzy chcieliby powrócić do swej ojczyzny, zaofiarował odprawę w wysokości 10 000 franków i tyleż dla współmałżonka w tej samej sytuacji. Równocześnie chętni do opuszczenia Francji otrzymują bilet gratysowy na odlot do swego kraju — ale oczywiście tylko w jedną stronę. Obecnie we Francji co dziesięciu z milionowej armii bezrobotnych jest obcokrajowcem.

BOOM NA KONINĘ

Przemysł mięsny w USA przedstawia się na wzmógł ostatnio popyt na koninę. Ażebym móc zaopatrzyć Europę zachodnią w dostateczną ilość cieższej się popytem chudej końskiej poledwicy, agenci przemysłu mięsnego skupują ostatnio na końskich aukcjach środkowego zachodu nie tylko stare zwierzęta — ale również i tania wierzchowce. Boom na koninę w USA spowodował znaczny wzrost jej cen, częściowo już wyższych od wołowiny.

KONIEC KARIERY

Gail Grabowiecka była fancerką rewiową w amerykańskim stanie Connecticut, gdzie występowała wraz ze swym partnerem Herkulesem. Odwrotnie niż zazwyczaj, to właśnie ona tańcząc, unosiła w swych ramionach Herkulesa, a ich występy cieszyły się wielkim powodzeniem. Niestety! Herkules okazał się wielkim łakomczuchem. Do tego stopnia, że zaczął gwałtownie, kiłogram po kiłogramie przybierać na wadze. Aż nadsełdzi dzień (tragiczny), kiedy Gail nie mogła go więcej unieść i to był koniec jej kariery. Rozżalona, gdyż musiała zmienić zawód, ze swych kłopotów zwierzyła się miejscowej gazecie. „Doszło do tego — po wiedziała płacząc — że nawet połknął żarówkę elektryczną”. Warto zaznaczyć, że o ile Gail jest kobietą, Herkules jest pytonem.

DOBRA RADA

Popatrzyć na tego leniwego drania — powiedział Harry Bowles, zapinając koszulę i wyglądając równocześnie przez okno. — Siedzi na tarasie i gapi się w niebo. Bowles kipił ze złości.

— Ten człowiek nie nie poradzi na to, że jest bezrobotny. Wielu ludzi straciło w ostatnich czasach posadę — powiedział Claire, żona Harry'ego.

— Tak, tak i większość tych, tak zwanych bezrobotnych, nie ruszy palcem aby znaleźć sobie inną pracę. Gdzie Quigley właściwie pracował?

— W firmie konstrukcyjnej, jako inżynier. Firma zrobiła plażę...

— Nic dziwnego, jeżeli on był tam inżynierem. Jego auto psuje się raz za razem, jego kosiarka do trawy nie funkcjonuje od miesięcy.

— Nie rób sobie żartów z biednego człowieka, Harry — przerwała mu Claire.

— Ale co jednak nie kłapuje u tego faceta. Ja muszę wcześniej wstać, szybko jeść śniadanie i jak najszybciej pędzić do interesu. W tym czasie on siedzi i ogląda wschód słońca. A kiedy zmęczony wracam z pracy do domu, Quigley nadal siedzi i dla odmiany ogląda zachód słońca. Za moje pieniądze. Przez siedem dni w tygodniu muszę pracować, aby taki darmozjad dostał zapomogę. Z moich ciężko zarobionych podatków. Muszę ci powiedzieć Claire, że jeżeli ja kiedykolwiek będę bezrobotny...

— Harry, masz przecież swą własną firmę, przedsiębiorstwo, odziedziczone po ojcu, który również odziedziczył je po swym ojcu, a więc nieprawdopodobne...

— Ach, zamknij się.

— Czy ty nienawidzisz Quigley'a naprawdę tylko dlatego, że jest bezrobotny? A może dlatego, że podczas ostatnich wyborów popierał twego przeciwnika, który został burmistrzem?

— To nie ma nic do rzeczy. — A jednak. Poza tym mam nadzieję, że będziesz uprzejmy, kiedy spotkasz dziś pana Quigley'a u Andersonów na party.

— Zartujesz? Chcesz we mnie wmówić, że tacy przywozi ludzie jak Andersonowie zaprosili tego drania?

— Tak jest. A więc przyznając mi...

— Przestań wreszcie rozmawiać ze mną jak ze smarkaczem. Mam już tego powyżej dziurki od nosa. I jeszcze coś chciałbym ci powiedzieć...

Znow znalazł powód, aby pokłócić się z żoną. Im szybciej uświadomi jej konieczność rozwodu, tym lepiej. Wtedy będzie się mógł całkowicie poświęcić Leonie, którą utrzymywał w Chicago. Ale Claire nie podjęła sprzeczki. Powiedziała tylko:

— Nie złość się na mnie, Harry. Wiem, jak ciężko pracujesz. A pod koniec tygodnia masz znowu ciężką konferencję w Chicago... Proszę cię, nie denerwuj się.

Wieczorem Harry był najbardziej ponurym gościem na party w ogrodzie willi Andersonów. Opowiadał historię z historii ze swych spraw zawodowych, a puenta każdej był to, że Harry Bowles jest największy. Kiedy w pobliżu zjawiał się Joe Quigley, Harry był już pijany. Quigley był w tym samym wieku co Harry — około pięćdziesiątki — ale nie miał ani opasłego brzucha, ani łysiny. Jego oczy patrzyły ze smutkiem na świat.

Miało się wrażenie, że jest to człowiek skończony. Harry Bowles opowiadał właśnie jakąś historyjkę, z której nikt się nie śmiał i nagle zwrócił uwagę na Quigley'a.

— Powiedz mi Joe, jak długo już właściwie jesteś bez pracy? — zapytał z ironią.

— Już czwarty miesiąc — odparł Quigley.

— Ach tak, cztery miesiące. A dlaczego nie rozejrzysz się za jakąś pracę? Jesteś przecież inżynierem. Musi być jakaś możliwość, żeby znaleźć cokolwiek.

— Może jest, ale to nielatawa sprawa. Jest zbyt dużo inżynierów i nieruszeństwo mają młodzi ludzie.

— No, no. A gdybyś tak przeczucił się na coś innego? Sprzedaż książek, albo odkurzaczy. A może jesteś na to za dobry, panie inżynierze? Albo lepiej odpowiada ci stemplowanie karty bezrobotnego? I to podczas gdy ja i moi przyjaciele pracujemy żeby cię utrzymać...

— Zostaw go w spokoju, Harry — powiedział ktoś — przecież to nie jego wina...

— ...że stracił posadę? Nie. Ale to, że nie chce mu się podnieść tłustego tyłka, aby znaleźć sobie inne zajęcie, to jego wina. I dlatego twierdzą, że cały ten system śmierdzi.

Każdy człowiek powinien coś robić, niezależnie od wieku. Może zostać śmieciarzem, albo taksówkarzem.

Obok wzburzonego Harry'ego stała Claire.

— Wystarczy, Harry. Znow jesteś nieznośny.

— Nie, po prostu raz jeszcze dajesz dowód, że jesteś prostakiem. Prostackiem najgorszego gatunku...

— To bardzo ładnie z twojej strony, Claire, że tak się za mnie wstawiasz. Teraz jednak będzie lepiej, jeżeli pójdziesz do domu — oświadczył Joe Quigley i odszedł. Harry Bowles schwylił szklankę i wypił jej zawartość duszkiem. Jutro będzie w Chicago przy Leonie.

Kiedy następnego dnia wieczorem szedł wąską uliczką prowadzącą do mieszkania Leonie, był bardzo z siebie zadowolony. Wszystko szło po jego myśli. Po przyjeździe u Andersonów pokłócili się z Claire, a za talerze latały w powietrzu. Kiedy z placem poszła do łóżka, uświadomił sobie wreszcie, że on chce rozwodu.

A to oznaczało, że wkrótce będzie mógł zamieszkać razem z Leonie w apartamencie, którego właściciela nie interesuje, czy parka ma ślub.

Z ciemności przed nim wyrzucił się jakiś mężczyzna, który zastąpił mu drogę. Był to Joe Quigley.

— Cóż ty tu robisz, u diabła? — zapytał Harry.

— Przysłała mnie tu twoja żona, Harry.

— Moja żona? Claire? A więc ona wie...

— ...że regularnie odziedziczasz swego kociaka? Ze to nie chodzi o żadne „konferencje”? Naturalnie, Claire wie o tym od lat. Wie również, że od dłuższego czasu zachowujesz się tak, aby spowodować rozwód. A przy okazji, jestem ci bardzo wdzięczny za dobrą radę jakiejś dzielnicy mi wczoraj wieczorem. Przypominasz sobie, na party u Andersonów.

Po wyjściu stamtąd wiele o tym myślałem. Na sprzedawcę książek nie nadaje się. Tym bardziej na sprzedawcę odkurzaczy. Ale mam umiejętność, którą nabyłem podczas wojny. Na przykład strzelanie z rewolweru. Jak to ty powiedziałeś? każdy człowiek powinien coś robić... A więc Harry, kto został moją pierwszą klientką? Claire, twoja żona. Kiedy zaproponowałem jej, że sprzątnę cię za dziesięć tysięcy dolarów, zgodziła się natychmiast. To o wiele lepsze, niż rozwód. Ona dziedziczy wszystko, co posiadasz. A więc jeszcze raz, Harry, serdeczne dzięki za dobrą radę. Ze stemplowaniem karty bezrobotnego koniec...

Harry Bowles otworzył usta, ale cokolwiek powiedział, zostało to zagłuszone strzałem z rewolweru...

JAMES M. ULLMAN

DOBRE

(taaakie sobie)

Podczas obiadu na dworze Ludwika XIV mówiono o różnych rzeczach. Między innymi nadworny poeta Boileau wyraził się, że wszyscy ludzie muszą umrzeć. Na potkawczy groźny wzrok króla poprawił się przedko:

— Chciałem powiedzieć: — prawie wszyscy.

*
Profesor Einstein miał publiczny wykład. Po odczytaniu podszedł do niego starsza dama i oświadczyła mu, że nie nie zrozumiała.

— To nie strasznego — odpowiedział uczony. — Nawet gdyby pani wszystko pojęła, nie wiedziałaby co z tym począć.

*
Lekarz do pacjenta: — Pańska choroba wzbogaca medycynę...

— To niedobrze. Myślałem, że wykreję się z niej kilkunastoma dolarami.

*
W tureckim sklepie: — Mówi pan, że kurtka jest z czystej wełny? To dlaczego na metce podaje się, że to bawełna?

— Przypiecamy tę informację, żeby oszukać moje.

*
Iksinski dzwoni do sklepu: — Posłałem do was synka, by kupił dwa kilogramy suszonych grzybków. Przyniósł tylko kilogram. Chyba macie zepsutą wagę...

— Wagę mamy w porządku, a czy swojego synka pan również zważył?

*
Mąż czyta gazetę przy kolacji. Żona siedzi obok.

— Słucham cię, kochanie — mówi nagle podoficer — mówiłaś coś, prawda?

— Tak, ale to było wczoraj.

*
Młodzien przychodzi do fryzjera: — Proszę mnie podstrzyż tak, jak ostatnim razem.

— Nie pamiętam tej fryzury. Pracuję w zakładzie dopiero trzy lata.

Już
po
wakacjach

Rys.: GWIDON
MIKLASZEWSKI



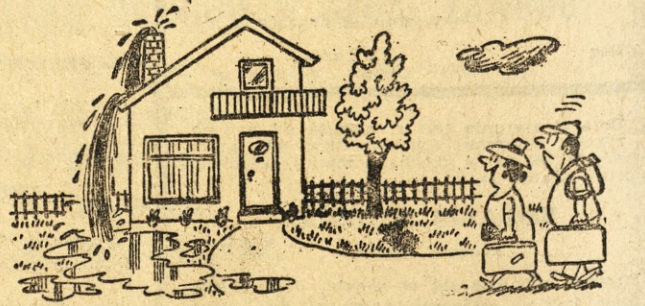
— Panno Steniu, jak się nazywa nasza instytucja, bo zupełnie zapomniałem w czasie urlopu?

— Zawsze po wakacjach nad morzem nasza wanna wydaje się bardzo mała...

— Czy to my tak zostawiliśmy mieszkanie, czy złodzieje?



— Bądź rozsądny, Karolu, musisz się przyzwyczaić do twojego biurowego ubrania!



— Jak to dobrze, że przed wyjazdem zapomniałem zakręcić kran w piwnicy, bo ja zapomniałem wyłączyć żelazko!